Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 90. — ROK XL.

NIEDZIELA 2 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Energicznie i stanowczo.

Gdyby nawet ogłoszony przez paryski „Matin" tekst projektu Mussoliniego nie zawierał żadnych tajnych klauzul, to należałoby go uznać nie tylko za zbyteczny, ale i za wysoce szkodliwy.

Najpierw zmierza on do tego, żeby z pośród państw, należących do Ligi Narodów, wyodrębnić cztery mocarstwa i stworzyć poza nią specjalny areopag do rozstrzygania różnych problemów międzynarodowych. Spycha więc Ligę Narodów na dalszy plan, pragnie zapewnić tej nowej kombinacji politycznej wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko i chce z niej uczynić narzędzie polityki rewizjonistycznej. W tych warunkach uwaga, że cztery mocarstwa współpracować będą ze sobą w duchu paktu Kelloga oraz paktu o nieagresji traci wszelkie praktyczne znaczenie. Jeżeli istotnie wszystko ma się dziać w ramach obowiązujących układów międzynarodowych, to właściwie niema celu tworzyć jeszcze jednej organizacji, gdyż te, które istnieją, w zupełności wystarczają. Chodzi tylko o to, aby je przestrzegano, aby podpisane i uroczyście ratyfikowane pakty weszły naprawdę w życie i wywierały decydujący wpływ na politykę poszczególnych państw.

Jeszcze niebezpieczniej przedstawia się art. 2-gi projektu Mussoliniego. Stwierdza on uroczyście, że cztery mocarstwa godzą się na rewizję traktatów pokojowych na zasadzie klauzul Ligi Narodów w wypadku powstania takiej sytuacji, która mogłaby doprowadzić do zatargów. Dalej mocarstwa przyznają, że taka rewizja traktatów mogłaby nastąpić tylko w ramach statutu Ligi Narodów i na zasadzie wzajemnego porozumienia oraz solidarności wzajemnych interesów.

Pozornie zdawałoby się, że art. 2-gi projektu Mussoliniego nie zawiera nic nowego, że jest tylko niewinnem powtórzeniem tego, co się znajduje w statucie Ligi Narodów. Tak jednak nie jest. Statut Ligi traktuje sprawę rewizji traktatów jako zagadnienie teoretyczne, tymczasem projekt Mussoliniego usiłuje ją zwekslować na tory praktyczne, nadać jej aktualność i uczynić z niej przedmiot nieustannej dyskusji. Przyjęcie projektu Mussoliniego byłoby kapitalnym krokiem naprzód na drodze polityki rewizjonistycznej. Jeżeli już teraz, dzięki propagandzie niemieckiej, sprawa ta ciągle się pojawia na porządku dziennym, to łatwo sobie wyobrazić, co byłoby wówczas, gdyby polityka ta uzyskała oficjalną sankcję nie tylko Włoch, a również Anglji, i nawet Francji. Pomyślano więc całą rzecz bardzo zręcznie, nie przewidując widocznie wszystkich następstw tej światoburczej inicjatywy.

Projekt Mussoliniego jest przedewszystkiem olbrzymią koncesją na rzecz hitlerowskich Niemiec. Widzieliśmy to już w dziedzinie rewizji granic, teraz to samo możemy stwierdzić w zakresie rozbrojenia. Bo jakie praktyczne znaczenie będzie miało zastrzeżenie w art. 3-im projektu, że Niemcy zobowiązują się wykorzystywać swe równouprawnienie tylko w tej mierze, jaka w drodze dyplomatycznego porozumienia ustalona zostanie przez cztery mocarstwa. Przecież skład tego nowego „koncertu" byłby tego rodzaju, że zgóry przesądzałby wszelkie porozumienia w jednym, ściśle określonym, kierunku. Francja, gdyby nawet wysuwała jakie zastrzeżenia, byłaby zawsze zmajoryzowana i nie mogłaby przeciwdziałać zbrojeniu się Niemiec. W tej sprawie, jak w sprawie zbrojenia innych państw, jak Węgry, Austrja i Bułgarja, miałby głos decydujący zgrany i solidarny tercet: Niemcy, Włochy i Anglja.

Jest jeszcze jeden niezmiernie ważny szczegół w projekcie Mussoliniego. Domaga się on utrzymania porozumienia we wszystkich europejskich sprawach politycznych i niepolitycznych, jak i pozaeuropejskich, a więc również na polu **polityki kolonjalnej**. Znowu więc stwierdzamy rzecz nową: wysuwanie na porządek dzienny dyskusji politycznej kwestji zwrotu kolonji. Narazie czyni się to w formie bardzo ostrożnej. Później, oczywiście, odbywałoby się to w innem tempie i w innej formie.

Jak doniosły pisma, ambasador włoski w Waszyngtonie ogłosił oficjalne zaprzeczenie jakoby Mussolini projektował rewizję granic Europy. Powołuje się przytem na otrzymany telegram od Mussoliniego i przytacza jego treść. Sprostowanie dotyczy zapewne tych informacyj, jakie ukazały się przed paru dniami i zostały powtórzone również przez parę pism polskich. Były to wiadomości nieprawdziwe. Nikt nie posądza premjera włoskiego o taką naiwność, by tak szczegółowo i fantastycznie precyzował swoje pomysły rewizjonistyczne.

Nad tem można przejść do porządku dziennego, natomiast projekt, ogłoszony przez „Matin", odpowiada, zdaje się, rzeczywistości. Nie zawiera on tych nadzwyczajnych rewelacyj, o których była mowa, ale wystarczy zupełnie, by pobudzić czujność państw, zagrożonych polityką rewizjonistyczną. Jest to projekt szkodliwy i niebezpieczny, winien więc być zwalczany z całą energją i stanowczością.

A. D.

Oświadczenie min. Becka.

Paryż, (PAT.) Londyński korespondent Agencji Havasa dowiaduje się, iż do Londynu nadeszło streszczenie deklaracji, jaką **min. Beck miał złożyć ambasadorowi W. Brytanji w Warszawie sir. W. Erskine'owi.**

Min. Beck miał wskazać na wstępie, że ponieważ jego kraj **nie został poinformowany** o rozmowach, jakie odbyły się pomiędzy **Mac Donaldem i Mussolinim**, mógłby on powstrzymać się od **komentowania projektu paktu czterech mocarstw.** Biorąc pod uwagę to zastrzeżenie, min. Beck miał oświadczyć formalnie, iż **rząd polski uważa ten projekt za sprzeczny z duchem i treścią paktu Ligi Narodów.** Tendencja zmierzająca do zasięgnięcia opinji Polski i innych mocarstw, zainteresowanych w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy w Europie, już po fakcie dokonanym, w przekonaniu min. Becka **byłaby sprzeczna z logiką sytuacji**, ponieważ Polska w szczególności jest bezpośrednio zainteresowana we wszystkich zagadnieniach, poruszanych w rzeczonym projekcie. Z tych powodów i z innych względów, co do których rząd polski zastrzega sobie prawo przedstawienia ich we właściwym czasie, Polska — miał podkreślić min. Beck — oświadcza zgóry, iż **nie będzie się uważać za związaną przez jakiekolwiek rezolucje, pochodzące od grupy mocarstw, utworzonej na podstawie propozycji rzymskiej.**

Uroczysta inauguracja „Roku Świętego" w bazylice św. Piotra.

Rzym, 1 kwietnia. **Dziś przedpołudniem dokonał Ojciec św. uroczystej inauguracji „Roku Świętego", przez wzniosłą ceremonję otwarcia Bramy Świętej bazyliki św. Piotra.**

Już od wczesnych godzin porannych zdążały w stronę placu św. Piotra

OLBRZYMIE RZESZE WIERNYCH,

z których jednak tylko ci mogli się dostać przed bazylikę, którzy posiadali karty wstępu. Ze względu na spodziewany wielki napływ ludności wydano **„tylko" 30 tysięcy kart wstępu.** Bilety rozchwytane były do tego stopnia, **że już od dwóch dni nie można było uzyskać karty wstępu.**

Na dwie godziny przed rozpoczęciem uroczystości bazylika i plac przepełnione były po brzegi. Atrjum, w którem odbywa się ceremonja symbolicznego otwarcia Bramy Świętej, **udekorowane jest kosztownymi dywanami i gobelinami.** Wśród tysięcznych rzesz panuje wzniosły nastrój. Słychać

ODLEGŁY ŚPIEW,

który stopniowo potężnieje, aż wreszcie doniosłe tony zapełniają olbrzymie Atrjum. O godz. 11 zbliża się Ojciec św. w asyście kardynałów, arcybiskupów i innych dostojników kościelnych i zajmuje miejsce w purpurowej, złotem przetykanej lektyce, w której przeniesiony zostaje na tron, ustawiony w pobliżu Porta Santa. Po obu stronach Ojca św. zajmują miejsce kardynałowie Verde i Ehrle, poczem Ojciec św. zaintonował Te Deum, którą to pieśń podchwycił chór sykstyński. Rozległy się potężne dźwięki dzwonów bazyliki a następnie

WSZYSTKICH KOŚCIOŁÓW RZYMSKICH.

Umilkły śpiewy i dzwony, gdy Ojciec św. zbliżył się do Bramy Świętej i uderzając w nię 3 razy młotkiem złotym, wypowiedział sakramentalne słowa: „Aperite mihi portas iustitiae" (otwórzcie mi bramę sprawiedliwości). Bezszelestnie

ROZWARŁA SIĘ BRAMA ŚWIĘTA.

Święconą wodą, wśród modłów obmyto próg Bramy. Ująwszy w dłoń świecę płonącą, Ojciec św. ukląkł, poczem jako pierwszy przekroczył Bramę i zaintonował hymn „Pange lingua". Zająwszy miejsce w lektyce, udaje się Ojciec św. w asyście dostojników papieskich do ołtarza, gdzie wystawione zostały relikwje Męki Pańskiej.

Uroczystość zakończyła się z udzieleniem obecnym **błogosławieństwa apostolskiego.**

Teza rewizjonistyczna zdobywa we Francji zwolenników

Opór Daladiera słabnie.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) Jak z Paryża donoszą, **nie wiadomo właściwie nic o rezultatach konferencji p. Titulescu z Paul Boncourem, Daladierem i Herriotem.** Oświadczenie pełnomocnika Małej Ententy, że jest zadowolony z rozmów, uważać należy za szablonowy zwrot kurtuazyjny dyplomaty. Rozmowa dotyczyła zdaje się więcej taktyki w kwestji nadchodzących układów, aniżeli dyskusji nad treścią projektu włoskiego.

Mówią, że niektóre francuskie koła polityczne, zbliżone do rządu **przechylają się coraz więcej na stronę tezy rewizjonistycznej**, głównie z powodu **usilnego starania o utrzymanie kontaktu z Mussolinim i niezrażania sobie opinji angielskiej, jednomyślnej w przekonaniu o konieczności rewizji traktatów pokojowych. Jeżeli wierzyć** „Liberté" **opór Daladiera zaczyna słabnąć.** „Echo de Paris" oskarża ponownie Jouvenela o to, że przyjeżdża do Paryża w celu wymuszenia zgody rządu francuskiego na plan Mussoliniego.

„L'Homme Libre" zapewnia, że Mussolini oświadczył Jouvenelowi: **Kolonje i partyet mor ski są dla mnie sprawą drugorzędną. Przedewszystkiem należy zapewnić porządek w Europie środkowej i w tym głównie celu żądam swobody działania.**

Potężna „Agence Economique et Financiere" przeszła całkowicie do obozu rewizjonistycznego. „Bulletin Quotidien" zamieszcza ciekawą wiadomość, z której wynika, że **Mussolini żąda od Francji tajnej zgody na zwrot Węgrom utraconych terytorjów i oddanie Pomorza Niemcom.**

Francja waha się, czy ma stanąć po stronie Polski i Małej Ententy i bronić traktatów, czy też winna stanąć po stronie wielkich mocarstw i wspólnie z niemi pracować nad sprawą rewizji granic. Włoski dziennik **„Corriere della Sera"** jest przekonany, że rząd francuski wybierze **tę drugą drogę** a do tej supozycji upoważniają go jakoby **ostatnie przemówienia Paul Boncoura i Daladiera.**

W „Revue Parlamentiere" naczelny jej redaktor de Chambon kreśli złośliwy i tendencyjny obraz międzynarodowego położenia Polski.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) W czasie dzisiejszego ciągnienia **4 proc. pożyczki inwestycyjnej** wygrana **200.000** zł. padła na obligację nr. 14 serji 8.863; wygrane **10.000** na obligacje nr. 44, serja 6.564; obl. nr. 32, serji 735; obl. nr. 12 serji 5.609; obl. nr. 33 serji 8.403; obl. nr. 46 serji 7.176.

O czem piszą inni?..

Żydzi w kapitaliźmie i socjaliźmie.

R. Dmowski prowadząc dalej w prasie Stron. Narodowego swoje rozważania na temat „20. wieku", w szczególności zaś na temat kryzysu gospodarczego, podnosi wybitny udział żydów w dwóch ekstremistycznych kierunkach ekonomicznych: kapitaliźmie i marksiźmie.

„Tylko — pisze — przy tej pozycji i tem wielkiem znaczeniu, które dał żydom w Europie ustrój, nazwany kapitalistycznym, możliwe było narodzenie się programu marksowskiego i osiągnięty przezeń prozelityzm.

Panowanie liberalizmu gospodarczego i politycznego oraz oparty na niem wpływ żydów na społeczeństwa europejskie, miało drugi skutek, pierwszorzędnego znaczenia dla celów marksizmu. Jednostka ludzka coraz bardziej wyzwalała się z pod panowania tradycji, rozluźniała węzły moralne łączące ją ze społeczeństwem, wyzwalała się z obowiązków względem niego, zyskiwała coraz większą możność przeciwstawiania się społeczeństwu w dziedzinie politycznej, religijnej, moralnej, obyczajowej... Rosła szybko liczba jednostek usiłujących zerwać wszelkie więzy, dążących do całkowitej anarchji".

„Nie należy żywić obaw, żeby w razie zwycięstwa komunizmu w Europie żydzi stali się jego ofiarami. W rewolucji rosyjskiej nie byli ofiarami, ale robili raczej karjery. Często, zwłaszcza na zachodzie państwa, wystarczało być żydem, żeby zostać komisarzem bolszewickim. Z naszego doświadczenia wiemy, że najkonserwatywniejsi żydzi z entuzjazmem witali zwycięstwa bolszewickie".

Społeczne podłoże kwestji żydowskiej.

Zaostrzenie się kwestji żydowskiej trafnie wiąże „Kurjer Poznański" z obecnemi trudnościami gospodarczemi.

„Żydzi w Polsce — pisze — żyli względnie spokojnie, gdy był u nas jaki taki dobrobyt, gdy starczyło pieniędzy i pracy dla wszystkich. Dziś stosunki ulegają radykalnej zmianie. Coraz trudniej o zarobek i o kawałek chleba. Wszystkie warstwy społeczne odczuwają niedostatek. Bezrobocie dotknęło wszystkie stany.

Fakt ten oczywiście silnie podważa pozycję Żydów w kraju. Prasa „sanacyjna" przypuszcza, że akcja antysemicka jest wynikiem jakiegoś sztucznego „podżegania". W istocie warstwy, doknięte kryzysem, nie mające możności znalezienia pracy, bez specjalnego rozagitowania dochodzą z łatwością do wniosku, że położenie ich poprawiłoby się, gdyby zajęły miejsce Żydów".

„Panna z mokrą głową".

P. M. Wielopolska wraca do swojej ulubionej „pracy" pożerania dogmatów religijnych, kleru itp. Nie podoba się jej nowe wydawnictwo Książnicy — Atlas: „Świat i życie", albowiem obok „europejskich" artykułów profesorów uniwersytetu pomieszczono w niem także artykuł o „Apostołach" pióra Ks. Rosłańca (także zresztą prof. uniwersytetu warszawskiego)... Artykuł o „Apostołach" wyprowadza p. Wielopolską z równowagi. Oburza ją, że Ewangelje odnosi do I. wieku. Tymczasem przecież — oświadcza „z katedry" p. Wielopolska —

„nauka dawno ustaliła daty powstania pism ewangelicznych, dawno udowodniła, że były redagowane w II i III stuleciu — przez ludzi, zupełnie nieświadomych nawet obyczaju żydowskiego".

A to dlatego, że żyd-by nie pisał o „świniach" i „kogutach", bo to były zwierzęta „nieczyste" dla żydów, a tymczasem w ewangeljach te zwierzęta „przychodzą"... P. Wielopolska jest oburzona. Przecież to jest naigrawanie się z „nauki"!

„I to się nazywa — wykrzykuje p. Wielopolska — wolnością nauki, w imię której awanturuje się aktualnie cała endecko-klerykalna Polska! I to się nazywa wolnością nauki, w imię której rzekomo pp. rektorowie uniwersytetów składali demonstratywnie swoje mandaty!!!"

P. Wielopolska ma wszystkie dane, by Makuszyńskiemu dostarczyć wątku do drugiego tomu jego książki pt. „Panna z mokrą głową"... Bo komiczną jest ta pseudonaukowa jej histerja. Przeczytała sobie kobiecina jakiegoś Drapera, słyszała coś o niejakim Harnacku, i już ma gotowy pogląd: „nauka (!) dawno (!) ustaliła", że cztery ewangelje to — fałszerstwo zrobione — bardzo zresztą niezręcznie — w III wieku... Tupet prawdziwej histeryczki!

Socjalizm a Hitler.

„Robotnik" ogłasza protest II Międzynarodówki przeciw metodom rządzenia Hitlera.

„Więzienia — czytamy w niem — są przepełnione, tworzy się, jak w dobie wojny, obozy koncentracyjne, oświadcza się otwarcie, że istnieją odtąd dwa wymiary sprawiedliwości. Nowi władcy rozpoczęli od aresztowania setek przywódców komunistycznych pod zarzutem jawnie fałszywym, że oni to właśnie wywołali pożar Reichstagu. Z wandalizmem uderzono w domy ludowe, w prasę robotniczą, we wszystkie instytucje, stworzone przez organizacje robotnicze. Własność organizacyj robotniczych jest postawiona poza prawem, same organizacje zostają systematycznie jedna po drugiej zakazywane".

W posiedzeniu, na którem uchwalono ten protest, nie brali udziału przedstawiciele niemieckiej partji socjalistycznej. Byłby to — twierdzi „Gazeta Polska" — dowód „giętkości" niemieckiego socjalizmu w stosunku do Hitlera. A ostatnio rozchodzą się **pogłoski nawet, jakoby Wels, przywódca niemieckiego socjalizmu, miał** — twierdzi „Gazeta Polska" — **zaprotestować przeciw przytoczonemu wyżej manifestowi II Międzynarodówki.** Inne pisma twierdzą, jakoby socjaliści niemieccy mieli wystąpić z II Międzynarodówki, by nie ściągać na siebie gniewu Hitlera!

Przegląd religijny.

Początek Jubileuszu. — Krzyż. — List pasterski Ks. Prymasa. — Rola parafji.

Dzisiaj, w d. 2 kwietnia, rozpoczyna się nadzwyczajny jubileusz w 1900 rocznicę śmierci Chrystusa Pana, ustanowiony zarządzeniem Ojca św. w uroczystość Trzech Króli bież. roku. Przypomina on Wielki Dramat na Górze Golgoty dokonany przed 19 wiekami, i równocześnie to Wielkie Dobro, które Ofiara Krzyżowa ludzkości przyniosła.

Nauka nie ustaliła dotąd — zdaje się — ścisłej daty śmierci Chrystusa Pana. Ks. Neveril (prof. uniw. w Ołomuńcu) poddawszy badaniu różne w tej sprawie studja dochodzi do przypuszczenia, że najprawdopodobniejszą datą śmierci Chrystusa Pana jest dzień 3. kwietnia 786 roku od założenia Rzymu. Gdyby to była prawda, to początek jubileuszu wypadłby w przeddzień rocznicy śmierci Chrystusa.

Ale mniejsza o datę. Chodzi o treść tego wydarzenia, nad które nie było w historji większego i ważniejszego.

Jego treść można ująć (choć nie wyczerpać) w paru określeniach: Odkupienie, — dowód nieskończonej miłości Bożej, — zadośćczyniąca Ofiara, — początek nowej cywilizacji, i t. p. Wszystko to mieści się w znanym i drogim symbolu Krzyża... Symbol to wielki i pełen treści, księga mądrości otwarta!

Apostoł narodów, św. Paweł, oświadcza, że nic nie umie, tylko „Chrystusa Ukrzyżowanego". Krzyż przedstawia mu się jako synteza nowej wiary, Objawienia, Prawdy danej światu przez Boga. Tak jest w istocie!

A zaś Kościół w swej liturgji wielkopostnej czci krzyż w słowach: „Witaj, o Krzyżu, nadziejo jedyna". Oto druga cnota teologiczna, którą krzyż wyobraża!

Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem, jak trzecia, miłość, głęboko jest w krzyżu osadzona.

Jest więc krzyż źródłem całego chrześcijańskiego życia. „Dokonało się", wypełniło się w nim to wszystko, co było celem ziemskiej pielgrzymki Syna Bożego. To, co jest dzisiaj, i co się dzieje przez religję i przez Kościół katolicki jest tylko aplikacją, nachylaniem owej pełni ku duszy ludzkiej, służbą — jak to pięknie Kościół nazywa, — administrowaniem. Dlatego krzyż umieszczamy na szczytach kościołów.

* * *

Z pewnością nie bez związku z tą wielką rocznicą chrześcijaństwa stoi ostatnio wydany list pasterski Ks. Kardynała Prymasa. Tyczy się on wprawdzie „życia parafjalnego", więc tematu pozornie dość odległego od dogmatycznych momentów tajemnicy Odkupienia. Zmierza jednak do odnowienia w naszem społeczeństwie katolickiem tej jedności z Chrystusem, która się nazywa „mistycznem Ciałem Chrystusa", której zaczątkiem ustrojowym jest katolicka, kanoniczna parafja, a która faktem się stała na Golgocie.

„Parafja — pisze Ks. Prymas — jest żywą komórką Kościoła Chrystusowego, najdrobniejszą cząstką jego ustroju". Nie jest tylko siedzibą wyznaczonego przez władzę duszpasterza, biura metrykalnego i nie tylko geograficznem pojęciem. Jest zaś „kościołem", jednym z tych, o jakich piszą Dzieje Apostolskie, — czyli — stwierdza Ks. Prymas — „rzeczywistą społecznością katolików, mającą w obrębie Kościoła Chrystusowego swoje organiczne życie, swój ustrój, swojego pasterza, swoje cele i zadania, swoje prawa i czynności, swoje powiązania i odgraniczenia".

List pasterski Ks. Prymasa o życiu parafjalnem jest bardzo aktualny. „Parafja" w Polsce nie zawsze odpowiada duchowi i przepisom Kościoła. Czemże jest n. p. w wielkiem mieście nowoczesnem? Jakże często się zdarza, że nawet praktykujący katolicy nie wiedzą nieraz, do jakiej należą parafji, a już rzadko, jakie mają względem niej obowiązki.

Nie jest przesadą, jeśli się powie, że odbudowanie życia parafjalnego (tak pod względem ustrojowym, formalnym, jak i pod względem treści) jest warunkiem religijnego odrodzenia społeczeństwa i podniesienia roli religji w życiu społecznem. Lecz naprzód musi się dokonać „rehabilitacja" parafji. Muszą wszyscy, zarówno duszpasterze, jak i wierni, zrozumieć tę piękną myśl, którą Ks. Prymas w swym liście wypowiada, że — parafja dzisiejsza, parafja prawa kanonicznego jest nie czem innem, jak jednym z tych „kościołów", które się w Dziejach Apostolskich powtarzają... A szczególnie wierni! Muszą zrozumieć, że wprawdzie w każdym kościele ważną jest dobra modlitwa i praktyka religijna, rolą jest jednak Kościoła, opierającego się w tym względzie na apostolskiej tradycji, by nie inny, ale parafjalny kościół był ośrodkiem i kierownikiem ich życia religijnego.

Powtarza się często zdanie o konieczności katolickiego zjednoczenia. Zjednoczenie to jest uwarunkowane odbudową życia parafjalnego. Parafja bowiem spaja z sobą wiernych i włącza ich przez swój ustrój w organizm katolickiego Kościoła. Przez nią stają się pełnymi katolikami. Przez nią dochodzi do skutku owa jedność moralna, którą teologja nazywa „mistycznem Ciałem Chrystusowem".

Pejot.

Polityczne obławy w Berlinie.

Od paru tygodni odbywają się w Berlinie obławy na przeciwników politycznych.

Jak wygląda taka obława?

O tem dowiadujemy się z „Katholischer Kirchenblatt" berlińskiej diecezji, na łamach którego opublikowano list „Johannes-Bundu" (stowarzyszenia dla szerzenia zasad Chrystusa). Czasopismo to tak opisuje obławę:

„W piątek wieczór o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą odbywała się w naszym Johanneshaus przy ulicy Eckerta rewizja osobista. Rewizji dokonywali: urzędnik kryminalny, kilku członków S. A. i urzędnik policyjny. Podczas rewizji w domu odprowadzono siedm osób. Podczas rewizji w Johannesheim jeden z członków S. A. wypędził z kaplicy siostry, które tam się modliły. Następnie przeprowadzono rewizję w hospicjum dla księży i laików. Jeden z urzędników dokonywujących rewizji uderzył jednego z braci zakonnych, który domagał się wylegitymowania się jednego z przybyłych, który nie posiadał opaski na ramieniu. Temu bratu zakonnemu grożono również rozstrzelaniem. Komendant oddziału dokonywującego rewizji w towarzystwie jednej siostry zakonnej i zarządcy domu z rewolwerem w ręku przechodził przez hospicjum. W biurze domu szukano za bronią i gruntownie zrewidowano dwa piętra naszego domu. Szafy, które nie mogły być w tej chwili otwarte, zostały rozbite. Na kurytarzu wezwano pewnego człowieka, który tam stał, aby podniósł ręce w górę. Człowiek ten jednak ze strachu chciał uciec, ale policjant wystrzelił w jego kierunku. Następnie jeden z rewidujących wkroczył do sali, gdzie odbywały się katolickie wykłady ludowe. Na sali było 30 osób. Wszyscy panowie i wszystkie panie wezwane zostały do podniesienia rąk. I tu szukano broni. Ponieważ obecni protestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu, szturmowiec wystrzelił dwukrotnie w sali. W międzyczasie przywołano policyjnego urzędnika, który położył kres szaleństwom szturmowca".

Notatka ta nie została sprostowana. Tak przedstawia się zatem obława w domu katolickiej instytucji Caritas, która „zawiniła" tylko tem, że nie pyta ludzi, którym daje trochę strawy, do jakiego stronnictwa należą i jakiego są wyznania.

Rząd austrjacki walczy z bojówkami partyjnemi.

Rozwiązanie socjalistycznego Schutzbundu jest wydarzeniem dużej wagi. Austrja pozbyła się bodaj czy nie najsilniejszej armji partyjnej.

Był czas, że za najsilniejszą organizację polityczno-półwojskową uważano Heimwehrę. Stanowiła ona rzeczywiście dużą siłę i z jej strony oczekiwano zamachu stanu. Heimwehra zdziałała dość dużo na polu łamania terroru socjaldemokratycznego w miastach, jednak miała złych przywódców. Zaszkodził jej niemało ks. Stahremberg, ośmieszył nieudały zamach stanu dr. Pfriemera w Styrji. Gdy posłowie Heimwehry weszli do koalicji rządowej, cały ten ruch zatracił stopniowo swój bojowy charakter, tembardziej, że żywioły radykalne zaczęły przechodzić do szeregów partji narodowo-socjalistycznej. Możnaby porównać Heimwehrę ze Stahlhelmem. Jedna i druga organizacja mają charakter wojskowy, mieszają się do polityki, lecz z punktu widzenia polityki wewnętrznej nie są tak groźne jak bojowcy Hitlera.

Ponieważ w Austrji ruch narodowo-socjalistyczny dopiero rośnie, więc najgroźniejszym dla władzy wykonawczej był socjalistyczny Schutzbund. Długie lata cierpiał rząd austrjacki ten nienaturalny stan rzeczy, że partyjna organizacja półwojskowa silniejsza była od państwowej armji regularnej. Oczywiście min. Vaugoin rozporządzał żołnierzem lepiej wyćwiczonym i uzbrojonym, ale zato w niektórych miastach Schutzbund liczbą kilkakrotnie górował nad wojskiem.

Socjaliści twierdzili, że Schutzbund ma służyć do obrony demokracji i republiki. Ale żywioły prawicowe twierdziły, że jest on bojówką socjalistyczną i szerzy „czerwony terror". Jest faktem, że najpierw powstał Schutzbund, a potem dopiero inne organizacje polityczne o charakterze bojówek. Twierdziły — słusznie czy niesłusznie — że chcą bronić obywateli przed terrorem.

Rozwiązując Schutzbund rząd Dollfussa odbierze innym obozom politycznym pretekst do tworzenia podobnych bojówek i wzmocni swą władzę pod warunkiem oczywiście, że nie pozwoli na stworzenie innej socjalistycznej bojówki i że rozwiąże także inne związki niebezpieczne dla państwa.

Chrześcijańsko-społeczny rząd Austrji chce, jak widać, pozostać na placu. Nie zamierza ustępować pod naporem ani socjalizmu narodowego ani socjalnej demokracji. Szereg rozporządzeń gospodarczych celem zwalczania bezrobocia, słuszne ograniczenie olbrzymich pensyj bankierskich — to posunięcia, któremi rząd usiłuje pozyskać sobie masy. Prawdopodobnie to nie wystarczy. Potrzebne są także represje przeciw wyuzdanej propagandzie hitlerowskiej. Represje takie stosował w Niemczech Bruening (zakaz bojówek) i utrzymywał spokój w państwie. Jego następcy zmienili taktykę i doczekali się dyktatury Hitlera.

Wszystko naturalnie zależy od tego, czy ludność Austrji będzie odporną na propagandę hitlerowską. Jest nadzieja, że wieści z Niemiec wpływać będą na Austrjaków otrzeźwiająco. Hitler dał zajęcie nie bezrobotnym, lecz bojówkarzom. Ożywia i zapełnia więzienia, ale nie fabryki. To się chyba ludności austrjackiej nie uśmiecha.

Na ziemiach Rzeczplitej

Kongres Eucharystyczny w Zagłębiu naftowem

Donoszą nam, że w dniach od 17 do 21 maja b. r. odbędzie się w Drohobyczu Kongres Eucharystyczny z całego Zagłębia naftowego. Na czele Komitetu dekanalnego stanął Ks. Dr Kazimierz Kotula, proboszcz i dziekan drohobycki, a na czele Komitetu lokalnego — p. burmistrz Rajmund Jarosz. Sekretarzami generalnymi Kongresu są prof. Franciszek Zamorski i ks. Wojciech Litwin. Zgłoszenia na Kongres przyjmuje inż. Stanisław Kleja, prezes komisji kwaterunkowej. (KAP.).

Jest więc system...

Z Łapanowa (pow. Bochnia) donoszą. — W tych dniach bawił tu wizytator krakowski i wraz z inspektorem powiatowym p. Tomaszkiewiczem odwiedził miejscową szkołę. Uderzającą było rzeczą, że p. wizytator wchodząc do klas, witał dzieci słowy: „Dzień dobry, dzieci", nie czekając aż go dzieci powitają po chrześcijańsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"... Mamy więc do czynienia ze stałem rugowaniem pozdrowienia chrześcijańskiego ze szkoły!

Biuro filmowe przy Akcji Katolickiej

Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach (ul. Marszałka Piłsudskiego 58) otworzył Biuro Filmowe którego zadaniem jest wypożyczanie filmów o treści religijnej na dogodnych warunkach i po cenach b. przystępnych wszystkim księżom proboszczom, którzy zechcą się zainteresować problemem szerzenia myśli religijnej przez kino. Problem ten należycie już potrafiło ocenić duchowieństwo na Zachodzie, które wszelkiemi siłami dąży do rozpowszechniania filmów o myśli przewodniej katolickiej. (KAP.).

Tegoroczne ćwiczenia dla oficerów i podchorążych rezerwy.

Z rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 15 marca b. r. zostają powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, na całym obszarze Rzeczypospolitej, oficerowie i podchorążowie rezerwy.

Na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Oficerowie rezerwy. — 1) Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów. 2) Wszyscy z roczników: 1905, 1903 i 1901. 3) Przeniesieni z piechoty, kawalerji i artylerji do samochodów, taborów i uzbrojenia, z roczników: 1895, 1894, 1893. 4) Oficerowie rezerwy adm. int. (niezależnie od roku urodzenia), wyznaczeni imiennie przez Szefa Departamentu Intendentury min. spraw wojsk. 5) W marynarce wojennej: a) wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy. — Podchorążowie rezerwy: 1) Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia. 2) Wszyscy, którzy po pierwszem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

Na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim — niezależnie od roku urodzenia — wszyscy pod poruczniey rezerwy promocji 1932 r.

O tajność procesu Gorgonowej.

Wileński Katolicki Związek Polek wystosował do przewodniczącego Trybunału Sądu przysięgłych w Krakowie list, w którym prosi o zastosowanie tajności w procesie Gorgonowej w tych częściach rozprawy, które mogą obrażać dobre obyczaje. W liście zaznacza się, że sprawozdania są rozchwytywane i czytane nie tylko przez dorosłych, ale również przez niedorostków obojga płci.

——oOo——

„HEIL HITLER! NIEDER POLEN"! Zaledwie przed tygodniem skazano w Warszawie St. Lasockiego na więzienie za lżenie narodu polskiego, gdy oto znowu na wokandzie sądu warszawskiego znalazła się podobna sprawa. Oto we wrześniu w ub. roku w barze „Zgoda" pijany student uniwersytetu berlińskiego, przebywający od kilku miesięcy w Polsce, Witold Willman wykrzykiwał „Heil Hitler"! i „Nieder Polen"! Oburzeni goście sprowadzili policję, przyczem spisano protokół i Willmana pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Rozprawa miała się odbyć w piątek. Odroczono ją jednak, gdyż oskarżony wyjechał do Niemiec, wezwany z powodu choroby brata.

LOTNIK SOWIECKI W POLSCE. W okręgu pogranicznym Domaniewicze wylądował, przy pomocy spadochronu, lotnik sowiecki. Lądowanie nastąpiło wskutek zapalenia się aeroplanu bolszewickiego w czasie lotu jego tuż obok granicy polskiej. Na aparacie leciało dwu pilotów. Jeden z nich, w ostatniej chwili użył spadochronu i przez wiatry zniesiony był do Polski. Drugi nie zdążył tego dokonać i wraz z płonącym aparatem runął na ziemię, po sowieckiej stronie granicy. Lotnikiem, który zdołał się uratować, zaopiekowały się władze wojskowe polskie. Będzie on odstawiony do Rosji.

Nowe przepisy o pozwoleniach na broń

Z dniem 1-go kwietnia b. r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie, zawierające szczegółowe przepisy o pozwoleniach na broń. Rozporządzenie to przewiduje dwa typy tych pozwoleń: dla celów osobistych i na prawo posiadania zbioru broni. Wśród pozwoleń dla celów osobistych rozporządzenie rozróżnia **pozwolenie na prawo posiadania broni** i pozwolenia na **prawo posiadania oraz noszenia broni.** Pozwolenie na prawo posiadania broni uprawnia do posiadania broni, wymienionej w tem pozwoleniu, oraz noszenia jej jedynie w obrębie mieszkania osoby, której pozwolenie zostało wydane, albo w obrębie innego lokalu, wymienionego w pozwoleniu.

Pozwolenie na prawo posiadania i noszenia broni uprawnia do posiadania i noszenia broni, wymienionej w tem pozwoleniu, wszędzie, gdzie nie jest to prawnie zabronione. W czasie noszenia broni poza obrębem mieszkania osoby, której pozwolenie na broń zostało wydane, winna ona to pozwolenie posiadać przy sobie.

Pozwolenia wydawane są z ważnością na **okres, nieprzekraczający lat trzech**, po upływie którego mogą być przedłużane na okres również nie przekraczający lat trzech. Prośbę o przedłużenie należy wnieść do właściwej, ze względu na miejsce swego zamieszkania, powiatowej władzy administracyjnej, najpóźniej na 14 dni przed upływem terminu ważności pozwolenia.

Ruszczewski na czarnej liście.

W dalszym ciągu procesu Ruszczewskiego, w piątek zeznawał emerytowany szef departamentu budownictwa wojskowego w ministerstwie Spraw Wojskowych, p. Zygmunt Wieliński.. Jako szef budownictwa, spotkał się on z Ruszczewskim w latach 1925—1926, kiedy to **oskarżony pracował w szefostwie budownictwa, jako zwykły urzędnik.** Pewnego dnia do świadka zgłosił się adw. Chabielski, radca prawny Związku przemysłowców budowlanych i przeprowadził z nim konferencję w sprawie należności przemysłowców od instytucyj wojskowych. Adw. Chabielski zaproponował złożenie memorjału z wyszczególnieniem spornych pozycyj i dodał, że opracowaniem tego memorjału zajmie się urzędnik szefostwa inż. Ruszczewski. Ponieważ tego rodzaju spełnianie prywatnych funkcyj przez urzędnika państwowego wydało się świadkowi niewskazane, **zajął się nieco uważniej osobą Ruszczewskiego. W tym czasie wpłynęło pismo inż. Ruszczewskiego z prośbą o skreślenie go z czarnej listy.** Wieliński ustalił, że Ruszczewski **znalazł się na czarnej liście wskutek żądania DOK. 2 (Lublin), dla którego wykonywał pewne roboty.** Pozatem świadek zasięgnął opinji DOK. Warszawa, którego dowódca oświadczył, że **Ruszczewskiego uważają** za szantażystę, wobec czego świadek skierował sprawę do departamentu sprawiedliwości Min. Spraw Wojsk. z zapytaniem, czy możliwa jest praca urzędnika, którego nazwisko figuruje na czarnej liście. Odpowiedziano mu, że jest to niedopuszczalne i wówczas Ruszczewski został zwolniony.

——oOo——

Z ruchu chrześc.-społecznego.

KURS CHRZEŚCIJAŃSKO SPOŁECZNY W ZDUŃSKIEJ WOLI.

W dniach 24, 25 i 26 marca rb. odbył się w Zduńskiej Woli kurs chrześcijańsko-społeczny, zorganizowany staraniem Chrz. Zw. Młodz. Pracującej **„Odrodzenie".** Na kurs złożyły się wykłady Ks. Patrona **Olejnika** o „państwie chrześcijańskiem" i o niebezpieczeństwach grożących Kościołowi katolickiemu w Polsce, oraz przybyłego z Warszawy red. S. **Kaczorowskiego** na temat historji ustrojów gospodarczych, kryzysu gospodarczego, przebudowy ustroju w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych, sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Polski oraz metod pracy w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Kurs zakończył się **egzaminem**, poczem odbyło się uroczyste zakończenie w obecności przedstawicieli duchowieństwa, organizacyj chrześcijańsko-społecznych i patronatu, podczas którego zostali udekorowani odznaką honorową Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" członkowie organizacji, którzy **zdali egzamin z wynikiem dostatecznym.**

Ogółem kursa wysłuchało około 70 osób.

ZEBRANIE CH. Z. Z. W WARSZAWIE.

28 marca odbyło się w Warszawie zebranie Ch. Z. Z., na którem pos. J. **Pobożny** wygłosił referat na temat kryzysu gospodarczego i stanowiska Klubu Ch. D. w Sejmie w sprawie ustaw: o czasie pracy, urlopach, scaleniowej i o funduszu pracy. Obszerny referat p. Pobożnego wywołał wielkie zainteresowanie wśród zebranych, dowodem czego była długa dyskusja. Następnie p. Pobożny udzielił wyczerpujących wyjaśnień. Zebrani złożyli pos. Pobożnemu podziękowanie za referat wyjaśniający stanowisko Klubu Ch. D. wobec spraw robotniczych.

Za spokój duszy ś. p.

JANA PEROSIA

Inż.-archit., Radcy budownictwa,
b. Wiceprezesa Izby Handlowo-Przemysłowej,
Prezesa Izby Budowniczych,
Członka Rady Kolejowej,
długoletniego Radcy miejskiego i t. d.

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
odprawione zostanie w poniedziałek 3-go kwietnia 1933 r. o godzinie 8-mej rano w Kościele OO. Karmelitów na Piasku w Kaplicy Matki Boskiej Cudownej

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza w smutku pozostała

Żona.

Z całego świata.

NOWE SOWIECKIE EKSPEDYCJE ARCHEOLOGICZNE. Państwowe muzeum historyczne w Moskwie wysyła w tym roku 12 ekspedycji archeologicznych. Między innemi mają być rozkopane kurhany w okolicach Jarosławia nad Wołgą, pochodzące z V—VI wieku przed Chrystusem. Ponadto zamierzone są badania starożytności Nowogrodu Wielkiego, ruin b. kolonij greckich na Krymie i Kaukazie oraz prace archeologiczne, mające na celu zbadanie bytu dawnych ludów pierwotnych w Karelji, na Uralu, w Kazakstanie i na Syberji.

Przekazanie Stolicy Apostolskiej bazyliki św. Pawła.

We czwartek podpisany został akt przekazania przez włoskie ministerstwo wychowania narodowego w administrację i władanie Stolicy Świętej bazyliki św. Pawła. Akt ze strony Watykanu podpisany został przez arcybiskupa Borgongini, nuncjusza przy rządzie włoskim, a ze strony włoskiego rządu — przez ministra oświecenia publicznego, Ercole. (KAP.)

Biskup Słoskan w Rzymie.

Do Rzymu przybył we czwartek zwolniony z więzienia sowieckiego biskup Bolesław Słoskan. Na dworcu kolejowym w imieniu Ojca św. przybyłego powitali maestro di Camera Jego Świątobliwości, ks. Caccia Dominioni, wraz z westarjuszem, księdzem Confalonieri. W przemówieniu powitalnem ks. Caccia-Dominioni zaznaczył, że Ojciec św. chętnie sam, gdyby miał możność, witałby przybyłego na dworcu. Natychmiast po przyjeździe biskup przyjęty był przez Papieża na dłuższej audjencji prywatnej, którą wypełniła niezwykle serdeczna rozmowa nacechowana prawdziwie ojcowską dobrocią i miłością. Ks. Biskup Słoskan otrzymał godność asystenta tronu papieskiego. (KAP.)

Hitlerowcy dokonali rewizji w kościele.

W piątek wieczorem hitlerowcy w obecności żandarmów dokonali rewizji **na plebanji w Zakrzewie** u ks. dra Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech. Jako powód rewizji podano ks. Domańskiemu poszukiwanie ukrytej broni. Po dokładnem przeszukaniu całej plebanji, **zażądano otwarcia kościoła i tu również dokonano szczegółowych poszukiwań, nie szczędząc ołtarzy.** W czasie rewizji zebrała się przed kościołem ludność Zakrzewia, do której ks. Domański wygłosił słowa uspokojenia. **Zarówno na plebanii, jak i w kościele oczywiście nic nie znaleziono.** Rewizja u ks. Domańskiego, powszechnie czczonego i zasłużonego działacza polskiego, wywołała wśród ludności polskiej wielkie wrażenie. Jednocześnie dokonano rewizyj u 5-ciu Polaków w Zakrzewie, również bez żadnego rezultatu.

———

TUBYLEC Z FILIPIN BISKUPEM. Stosownie do wiadomości z Filipin o. Juigi del Rosario S. J. otrzymał niedawno sakrę biskupią. Nowy biskup Zamboanga (Filipiny) jest z pochodzenia tubylcem z Filipin (KAP.)

MUNDURY W SZKOŁACH SOWIECKICH. Komisarz oświaty Bubnow zapowiedział na zebraniu organizacji rodzicielskich wprowadzenie mundurów szkolnych dla uczniów szkół sowieckich. **Mundury będą wprowadzone stopniowo,** narazie w Moskwie i Leningradzie. Wprowadzenie mundurów ma na celu podniesienie dyscypliny wśród uczniów i ułatwienie kontroli nad ich zachowaniem się w miejscach publicznych.

SKUTKI TORNADA. Ze stanów nawiedzonych orkanem donoszą do N. Jorku, że **zabitych zostało przeszło 60 osób.** W zniszczonych przez tornado wsiach znajdują się setki rannych. Najwięcej ofiar naliczono w stanie Missisipi.

Rzeczy ciekawe

NOWY PIERWIASTEK.

Znany chemik francuski, Urbain, zakomunikował na posiedzeniu Akademji Nauk, iż w laboratorjum Curie-Skłodowskiej dokonano odkrycia nowego, nieznanego dotąd pierwiastka, którego waga atomowa mieści się między wagą samarium a neodynu. Pierwiastek ten jest bardzo rzadki w minimalnych cząsteczkach. Odznacza się on dużą radjoaktywnością pod wpływem działania promieni beta.

UDKA ŻABIE ZNIKNĄ Z KARTY OBIADOWEJ. Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt w Czechosłowacji wyjednało u rządu wydanie zakazu podawania w restauracjach udek żabich, cenionych, jako przysmak. Motywem zakazu było okrutne obchodzenie się dostawców udek żabich z temi stworzeniami: obrywano im bowiem udka, poczem okaleczone w ten sposób żaby wrzucano z powrotem do stawu. Amatorzy egzotycznej potrawy będą musieli się jej wyrzec — o ile chodzi o Pragę.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI SĄ ZBYTECZNI W NIEMCZECH. Gothemburskie pismo „Handels och Djofartstindning" poleciło swemu korespondentowi w Berlinie zlikwidować biuro i wrócić samemu do Gothemburga, gdyż, jak stwierdza redakcja szwedzkiego organu prasowego, „wobec nieistniejącej wolności słowa drukowanego w Niemczech, utrzymywanie korespondentów zagranicznych w tym kraju jest niemożliwe".

WYŁĄCZNYMI DOSTAWCAMI I PRODUCENTAMI RADU są dwa kraje — Belgja i Czechosłowacja, które pokrywają dziewięć dziesiątych zapotrzebowań na rad i preparaty radowe. Belgja posiada kopalnie uranu radowego w kolonji swojej w Afryce środkowej, Czechosłowacja — w Jachymowie. Oba te kraje sprawują faktycznie monopol produkcji i sprzedaży radu i regulują cenę na rynku światowym..

Wystawa chińskich drzeworytów ludowych.

OTWARTA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE.



W sobotę wieczorem odbyło się otwarcie egzotycznej wystawy okazów chińskiej grafiki ludowej w **Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie**. Wystawę zorganizowało ruchliwe **Towarzystwo Miłośników Książki**, aby zapoznać mieszkańców Krakowa z niezmiernie ciekawemi zbiorami chińskich drzeworytów ludowych, które zebrał w Chinach **p. Witold Jabłoński** podczas kilkuletnich studjów nad językiem i kulturą państwa „Żółtego smoka".

Otwarcia wystawy dokonał prezes T. M. K. p. **prof. Kazimierz Witkiewicz**, poczem p. Jabłoński wygłosił prelekcje o Chińczykach, ich zwyczajach, przesadach i wierzeniach, oraz o swej wędrówce pieszej przez ziemie Chin zachodnich od Pekinu aż do granicy Indochin. Trasa tej drogi wynosi ponad 4 tysiące kilometrów. Drogę tę przebył p. Jabłoński w większej części pieszo w towarzystwie znajomego Amerykanina i Niemca. Podczas tej wędrówki zakupywał w poszczególnych miejscowościach okazy drzeworytów ludowych, symbolizujących zwyczaje i przesądy tamtejszych mieszkańców.

Wystawiony zbiór p. Jabłońskiego liczy około 200 egzemplarzy drzeworytów chińskich, przedstawiających się ciekawie i oryginalnie, zarówno pod względem treści ,jak i wykonania. Najwięcej okazów pochodzi z Pekinu (prowincja Hopei). Wyobrażają one różne bóstwa, jak: księżyca, bogactwa, zgody, zysku, literatury i t. p. Znaczną ilość okazów zebrał w miejscowości Kiankiang (prow. Szechwan). M. in. drzeworyty te wyobrażają bożków t. zw. odźwiernych cywilnych i wojskowych, dalej stroje mandarynów, sceny ze sztuk teatralnych i precesję ze smokiem, bardzo ciekawą w kompozycji i przypominającą obchód naszego „lajkonika".

Wogóle wystawa ta, jako pierwsza tego rodzaju w Krakowie, przedstawia się bardzo interesująco. Potrwa ona tylko do dnia 13-go kwietnia, zwiedzać zaś można ją w godzinach **od 10 do 13 i od 16 do 19.**

Sport.

Niedzielne zawody sportowe.

Zawody pływackie Cracovii z udziałem Karliczka, Bocheńskiego, Jarkuliszówny, Nowakówny i innych; w pływalni krytej przy ul. Smoleńskiej 8. Początek części pierwszej o godz. 11, drugiej o godz. 6 pop.

K. S. 06 Mysłowice—Wisła. Spotkanie towarzyskie na boisku T. S. Wisły. Początek o godz. 11.15.

Podgórze—Cracovia. Pierwszy mecz ligowy w Krakowie, rozegrany zostanie na boisku Cracovii. Początek o godz. 4 pop.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI W KRAKOWIE. Polski Zw. Pływacki zdecydował, że tegoroczne mistrzostwa Polski odbędą się w Krakowie. Organizatorem zawodów będzie KS. Cracovia.

Doroczny mecz pływacki Polska—Czechosłowacja odbędzie się w Warszawie.

DWIE NAJLEPSZE DRUŻYNY ŚWIATA w hokeju lodowym, kanadyjska **Torento—Nationals** i amerykańska (St. Zj.) **Massachusetts Rangers** stoczyły w czasie pobytu w Europie ogółem 6 potkań.

Wynik tych sześciu meczów wykazał nieznaczną przewagę drużyny Stanów Zjednoczonych, gdyż bilans bramkowy brzmi **13:12 dla Stanów.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

W Bernie
stolicy Szwajcarji.

Zakopane, 30. III. 1933.

Pisałam niedawno, że bawiący w Polsce przez szereg miesięcy filozof szwajcarski, Dr. Hans Zbinden, zachwycony krajobrazem i sztuką polską wygłosił w radjo krakowskiem ciekawy i entuzjastyczny odczyt o swoich wrażeniach w Polsce. Donosi on nam obecnie z Berna, że ma za sobą już cały szereg odczytów i wykładów o Polsce, (niektóre ilustrowane przeźroczami) że gdzie może stara się budzić zainteresowanie dla kultury i sztuki polskiej, tak mało znanej w Szwajcarji. Co więcej: w porozumieniu z dyrekcją muzeum etnograficznego w Bernie, zostanie tam za inicjatywą Dr. Zbindena utworzony dział polski, ze specjalnem uwzględnieniem sztuki ludowej! Dr. Zbinden przybędzie w maju na Podhale celem dalszych badań nad strojami i sztuką góralską, — w lecie zaś ma się zorganizować wycieczka Szwajcarów, zainteresowanych tym tematem, do Polski.

Tak więc niespodzianie zyskała Polska na terytorjum szwajcarskiem doskonałą propagandę o tem większej wartości, że Dr. Zbinden jest osobistością szeroko znaną, cenioną i wpływową, jako uczony, pisarz i długoletni redaktor „Bundu" berneńskiego. Zamieszkuje on stale w Muri pod Bernem, skąd często wyjeżdża dla wykładów, badań naukowych, zebrań filozoficznych.

Przy okazji tej miłej wieści z Berna, warto opowiedzieć czytelnikom o ciekawem tem a mało znanem mieście. Jeśli ktoś bowiem wyrwie się do dalekiej i drogiej Szwajcarji, to jedzie zwykle do Zürichu, Genewy, Luzerny albo w zapadłe a romantyczne okolice gór i jezior. Rzadziej odwiedzane bywa Berno, które jakkolwiek stolica, jest cieniowane i majoryzowane przez szybciej się rozwijające i większe ośrodki. Zmuszona niejako wizytą w dyrekcji kolei szwajcarskich, zajechałam tam właściwie przypadkowo i odrazu zachwyciło mnie piękne położenie miasta, o którem się nie wie. Leży ono w pętli rzeki Aar na wyniosłym półwyspie zabudowanym ciasno starą dzielnicą miasta, a ponad głęboki wąwóz Aaru rzucony jest szereg wspaniałych mostów łączących ów półwysep z „lądem stałym", gdzie rozsiadły się piękne i bogate dzielnice willowe.

Patrząc z szerokiej promenady orzechowej, poprowadzonej ponad willami na stare miasto widzi się jakby stary sztych o rysunku i patynie średniowiecznej. Nad zacieśnione kolorowe kamienice o wysokich frontonach, barwnych ścianach i typowych podsieniach, strzela 100 metrowa imponująca gotycka wieża tumu protestanckiego i szereg wież innych kościołów i gmachów publicznych. Berno, oparte o daleki łańcuch śnieżnych Alp grupy Jungfrau ma także cudowne skalne tło. Licząc zaledwie 110 tys. mieszkańców, złożonych przeważnie z rodzin mieszczańskich, niema oczywiście tego ruchu i rozmachu co Zürich albo Genewa. Jest skromne, nieduże, ale nadzwyczaj czyste i porządne. Pracowici Szwajcarzy od świtu a w zimowych miesiącach po ciemku jeszcze pracują, rozwożą mleko, pieczywo, opał; jarzyny; owoce. Używają do tego rosłych zimnokrwistych koni albo uroczych psów-bernardów. Gmachy rządowe, jak poczta, konsulaty, dyrekcja kolei, muzea, teatr są imponujące. Sprężystość i organizacja bije na każdym kroku. Prócz wymienionych ciekawe są budowle rady związkowej zbudowane w florentyńskim stylu renesansowym z parlamentem pośrodku, przepiękny jak zameczek średniowieczny gmach muzeum historycznego o bogatych zbiorach, kolos-bibljoteka, ratusz, oraz dwie nadzwyczaj ciekawe wieże z XV. wieku: wieża więzienna i wieża zegarowa, przez których niski tunel prowadzi główna arterja miasta aż do oryginalnej Bärengrube. Chowają się tu od wieków brunatne niedźwiedzie, będące symbolem i herbem miasta.

Berno leży na granicy językowej i etnograficznej. Stykają się tu kantony niemieckie i francuskie, a granica ta jest tak wyraźna, że wyjechawszy tylko jedną stację na południowy zachód od Berna słyszy się odrazu i wyłącznie język francuski. Stosunki te wytworzyły w samej stolicy nieładny żargon niemiecki, pomieszany z setkami słów francuskich, którym posługują się wszyscy prawie mieszkańcy. Jest to zepsute jeszcze narzecze „Schwyzerdütsch", tak ulubione przez patrjotów szwajcarskich.

Ludność Berna nie jest wytworna. Składają się na nią rodziny mieszczańskie, kupcy, rzemieślnicy, chłopi, handlarze; ludzie dobrzy, uczciwi ale prości i bez wyższej kultury, nie mówiąc oczywiście o specjalnych sferach naukowych. Trafiłam właśnie w Bernie na oryginalny zimowy targ jarzynowy t. zw. Zwiebelmarkt. Jest to doroczne wielkie święto szwajcarskie. W dniu tym handlarze i hodowcy zwożą z okolic Berna stosy cebul, czosnku, por i innych jarzyn, nie zapominając oczywiście i o owocach, — a skrzętne gospodynie robią tanie zapasy tych produktów na zimę. Cały duży rynek, wszystkie place i kramy w podsieniach przy głównych ulicach zarzucone są stosami warzyw, a zapach cebuli dominuje przez kilka dni nad całem miastem. Wieczorami odbywa się przez cały tydzień festyn, zabawa, karuzele oświetlone rzęsiście, pochody rozbawionych berneńczyków przez ulice miasta. Jest taki tłum i gwar, że nawet specjalna policja pilnuje porządku, regulując ruch jednostronny. Cukiernie szaleją z wyrobami słodkiemi w kształcie cebulek, a dzieci chodzą obwieszone łańcuchami, piernikami i świecidełkami.

Piękne wille za miastem należą przeważnie do mieszczan. Prawie każdy konduktor kolejowy czy tramwajowy ma tu swój dom z ogródkiem; może sobie na to pozwolić, gdyż płatny jest doskonale a dzieci korzystają z bezpłatnych szkół, książek; rodzina z bezpłatnego mieszkania, światła, opału. Mówili mi Szwajcarzy, że wielu z tych pomniejszych urzędników wyjeżdża co roku zagranicę. Szczęśliwy kraj! Ale też gdy się patrzy na ich niestrudzoną pracę od rana do nocy, na ich uczciwość, trzeźwość, prostotę i małe wymagania, — przestaje się człowiek dziwić, że rzetelna praca zyskuje widzialną i dożywotnią nagrodę.

Specjalnością Berna są loty aeroplanowe nad miastem i okolicą. Odbywają się one co-

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 2: św. Franciszka z Pauli;
Poniedziałek 3: św. Ryszarda,
Poniedziałek 3: wschód słońca o godz. 5.31, zachód o godz. 18.37.

ZBIÓRKA NA BAZYLIKĘ WILEŃSKĄ. Dziś w niedzielę we wszystkich kościołach odbędzie się w czasie nabożeństw zbiórka na rzecz odnowienia bazyliki wileńskiej.

PIĘKNĄ IMPREZĘ i bardzo ważną urządzają dziś krakowskie Sodalicje Marjańskie wraz z innemi katolickiemi organizacjami, rozsprzedając książki na aktualne tematy. Kogo niepokoją takie problemy jak t. zw. „świadome macierzyństwo", zły ustrój społeczny i nierównomierny rozkład dóbr materjalnych, znajdzie w tych książkach odpowiedź z punktu widzenia katolickiego i utwierdzi się w swych katolickich przekonaniach. Rozsprzedawane będą książki tanie, zarówno popularne, jak i naukowe.

ZWIĄZEK KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH archidiecezji krakowskiej komunikuje, że p. Stanisław Front z dniem 31 marca b. r. nie pracuje już w Stowarzyszeniach katolickich robotników i przestał być sekretarzem Ch. Z. Z. Obowiązki sekretarza Chrześć. Związków Zaw. objął z dniem 1 kwietnia p. Leon Gołąb.

NIEBEZPIECZNE ZDERZENIE. Onegdaj przedpołudniem najechał samochód ciężarowy, jadąc ul. Starowiślną w kierunku Podgórza, na wóz Jana Stanka. Od uderzenia ucierpiał przedewszystkiem koń; biedne zwierzę odniosło tak ciężkie rany, że musiano je dobić. Stanek poniósł szkodę około 500 złotych.

ZŁODZIEJE CHCIELI POBIĆ STRAŻNIKA. Trzech bezrobotnych ptaszków, M. i S. Przybyłowie oraz S. Lot — zabrali się żwawo do kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Było to onegdaj około północy. Sprawcy na widok zbliżającego się strażnika ze straży bezpieczeństwa nie tylko nie „zwiali", ale postawili się hardo i chcieli stróża obić. Pokutują za to w areszcie.

SZOFER NAJECHAŁ NA PRZECHODZĄCĄ. J. Prochownik, kierowca taksówki najechał onegdaj na K. Kaczmarczykównę (Wygnana 3), usiłującą przebiec przez jezdnię przed nadjeżdżającym samochodem. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Samochód unieruchomiono.

WŁAMANIE KASOWE. W nocy z 31. III. na I. IV. br. niewykryci narazie sprawcy dokonali włamania kasowego do Urzędu pocztowego na stacji kolejowej Kraków-Płaszów, gdzie rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą. Skradziono kwotę 225 zł. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

PIJACKIE WYBRYKI W RESTAURACJI. Do restauracji Nagoschynera (Kamienna 17) przybyło onegdaj 3-ch gości: Fr. Nowak. Fr. Urich (dorożkarz) i J. Kurek (robotnik). Wszyscy byli dość podchmieleni; mimo to zamówili wódkę, zakąski i piwo. Po skonsumowaniu zamówionych potraw i napojów skierowali się ku wyjściu, „na śmierć" zapominając o zapłaceniu rachunku. Kierownik restauracji H. Kempler stanął we drzwiach, rozkładając ramiona, co się ogromnie „gościom" nie spodobało. Wynikła awantura, bójka — skutki były opłakane. Trzy szyby „same" pękły we drzwiach, stół marmurowy rozbity, a jeden z gości — Fr. Urich — oberwał guza na głowie tępem narzędziem. Pogotowie, policja, protokół, areszt.

ZŁODZIEJ UCIEKAJĄC SKOCZYŁ DO WISŁY. Patrolujący dnia 31 bm. policjant zauważył na stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki podejrzany ruch koło wagonów towarowych. Było to koło godz. 19.30 wieczorem; w mroku dojrzał policjant dwóch osobników, usiłujących się włamać do wagonu. Osobnicy ci na widok posterunkowego, poczęli uciekać. Jeden z nich „zmykał" w kierunku Dąbia, drugi w stronę Wisły. Ostatni, ścigany przez posterunkowego na wezwanie do zatrzymania się nie reagował, przeto posterunkowy oddał doń z rewolweru jeden strzał ostrzegawczy w powietrze, a następnie dwa strzały w kierunku uciekającego. Strzały widocznie z powodu większej odległości i ciemności były niecelne, gdyż uciekający osobnik **skoczył do Wisły i popłynął w kierunku brzegu podgórskiego.** Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

„ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA W KULTURZE DUSZY LUDZKIEJ". wykład ks. prof. dra Krzesińskiego. odbędzie się w poniedziałek 3 b. m. o godz. 7 wieczór, w Domu Katolickim.

LEGENDA O ŚW. ELŻBIECIE — oratorjum Fr. Liszta na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną, niewykonane dotąd w Krakowie, stanowić będzie program koncertu krakowskiego Tow. Oratoryjnego w środę 5 kwietnia br. w Złotej sali Domu Katolickiego. — W koncercie pod artyst. kier. dyr. Stefana Barańskiego biorą współudział art. op. Marja Kisielewska (Elżbieta), Wiktorja Pastówna i Antoni Wolak, chór mieszany i zespół symf. Tow. Oratoryjnego oraz urzędn. Kasy chorych. Bilety w cenie od 0.49 do 2 zł. do nabycia w firmie: A. Jaworski Rynek gł. 24 i M. Słomiany, Sławkowska 24.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY PRZY KASIE OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do **dnia 30. czerwca 1932 r.** Dyrekcja wzywa zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Dziewczęta w mundurkach".
Niedziela wieczór: „Bziczek".
Poniedziałek: „Kraina uśmiechu".
Wtorek: „Bziczek".

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 2 o godz. 3.30 po poł.: „Klub kawalerów".
Niedziela 2 o godz. 7.30 wieczór: „Synowa ze suteryn".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Luana (Rajski ptak).
ŚWIT: Król królów.
APOLLO: „Moja żona awanturnica".
ADRIA: „Kinomanjak" z Haroldem Lloydem.
UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).
SŁOŃCE: Wszystko dla dziewczyny (Harry Peel).
BAGATELA: Drewniane krzyże.
SZTUKA: „Arjana" (Elżbieta Bergner).
PROMIEŃ: Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).
ATLANTIC: Kawalerowie dzikiego Zachodu (w roli gł. George O'brien), oraz białe szaleństwo.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 3 do 5 bm.: film p. t. „Białe cienie". W rolach głównych Monte Bhie, Agnel Torres.
KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę na poranku o godz. 11-tej film p. t.: „Wróbelki" w głównej roli Mary Pickford.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Znakomity artysta scen polskich, Marjusz Maszyński, rozpocznie gościnne występy na krakowskiej scenie, w sobotę dnia 8 b. m. w komedji przez siebie napisanej pt. „Tak — a nie inaczej". w której odtworzy główną męską rolę. Komedja ta ukaże się po raz pierwszy na krakowskiej scenie, jako praprcmjera. Marjusz Maszyński, świetny artysta i autor dał się już poznać publiczności krakowskiej w wystawionej na krakowskiej scenie jego komedji „Koniec i początek", granej przed dwoma laty na naszej scenie.

Koniec zasiłków dla bezrobotnych

Z Miej. Komitetu Pom. Bezrobotnym.

Miejski Kom. Pom. Bezrobotnym podaje do wiadomości, że akcja Komitetu **skończyła się** z dniem 31 marca br. Okres likwidacyjny będzie trwał do 15 kwietnia br. W miejsce działalności Miejsk. Komitetu wejdzie akcja Fund**uszu Pracy**, którą w najbliższym czasie władze rządowe zorganizują. Akcja Funduszu polegać będzie tylko **na zatrudnianiu najbardziej potrzebujących pracy**, natomiast nie będzie obejmowała **żadnych zasiłków w gotówce lub w naturze dla rodzin bezrobotnych.** — W tej chwili Miejski Komitet zatrudnia **1.430 bezrobotnych** za wynagrodzeniem po **2.75 zł. dziennie** w gotówce względnie w naturze: — zatrudnienie to będzie trwało najwyżej do 15 kwietnia, gdyż Miejski Komitet własnych funduszów już nie posiada. Dobrowolne wpłaty pracowników umysłowych i fizycznych na rzecz Miejskiego Komitetu należy uiszczać aż do upływu zdoklarowanego 6-miesięcznego zobowiązania. Fundusze te za kwiecień i maj obrócone będą na **pokrycie deficytu** Miejskiego Komitetu po koniec marca oraz na okres likwidacyjny.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE DLA PANÓW pracujących umysłowo, rozpoczną się w kościele św. Anny w poniedziałek 3 b. m. o godz. 19.30. Nauki wygłosi Ks. Kan. Van Roy.

REKOLEKCJE. W kościele św. Katarzyny u OO. Augustjanów odbędą się **od 3 do 9 bm.** wielkopostne rekolekcje z następującym porządkiem: 3 b. m. (poniedziałek) o godz. 6 wieczór Veni Creator. Różaniec, Błog. Najśw. Sakramentem i nauka rekolekcyjna; 4, 5, 6, 7 i 8 b. m. porządek nauki jak 3-go. — 9 kwietnia (niedziela) o godz. 6 rano Msza św. i Komunja św. generalna. Spowiedź codziennie; w piątek i sobotę od godz. 5-tej po południu.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 2 b. m. o godz. 12-tej „Chór Cecyljański" mieszany odśpiewa szereg pieśni wielkopostnych Perosiego i Palestriny pod kier. p. prof. J. Nowaka. Przy organach p. prof. Górecki.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę dnia 2-go b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, chór „Hasło" pod kier. p. St: Profica odśpiewa utwory wielkopostne Palestriny, Martiniego i Haydna.

W KOŚCIELE AKADEMICKIM ŚW. ANNY na sumie o godz. 11-tej w niedzielę dnia 2-go b. m. śpiewać będą pp. M. Doleżanka i Prof. St. Bursa transkrypcje solowe pieśni postnych oraz utwory starych mistrzów włoskich.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY na Kleparzu w niedzielę 2 b. m. o godz. 9.30 śpiewa p. Wacław Geiger.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 2 b. m. o godz. 12-tej będzie śpiewał p. J. Trembecki:

Sprawa Rity Gorgonowej.

DZIEŃ 21-SZY PROCESU.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się od dalszego przesłuchiwania eksperta, dr. Przetockiego. Udzielał on wyjaśnień co do stanu piwnicy na pytania prokuratorów, obrońców i przysięgłych. Dyskusja bardzo często miała charakter wyłącznie teoretyczny, naprzykład: „coby mogło być, gdyby było" i t. d. Ale mówiono także o sprawach konkretnych.

Obr. Woźniakowski: Tu dwóch świadków, mianowicie: Zaremba starszy i młodszy zeznali, że basen służył nietylko do ozdoby, ale i do odwadniania piwnicy.

Rzeczoznawca: Wykazuje to brak fachowych umiejętności.

Obrońca: To jest obraza starego Zaremby, jako fachowca budowniczego.

Rzeczoznawca: Nie chcę nikogo obrażać, ale stwierdzam, że nie można odwodnić jakiegoś miejsca, wykopując drugie głębsze miejsce.

Obr. Axer: Czy pan nie zauważył, że ta piwnica, gdzie był kocioł do ogrzewania (w tem pomieszczeniu znaleziono mokrą chusteczkę Gorgonowej), była mniej sucha od pomieszczenia sąsiedniego. Nie jestem znawcą, ale przyłożyłem rękę do ściany tu i tam i stwierdziłem, że w pierwszej ubikacji jest większa wilgoć.

Znawca: Panie mecenasie, to jest rzecz indywidualna. Dokładnie można to określić tylko pomiarami stopnia wilgotności murów i powietrza.

Przysięgły: Czem można wytłumaczyć, że w czasie naszej wizji piwnicy, gdzie jest kocioł, było tak mokro, że chodzić tam nie było można?

Znawca: Nie byłem tam, więc nie mogę powiedzieć, skąd wzięła się woda. Jeżeli sąsiednie ubikacje były suche, to wilgoć nie mogła pochodzić z wody zaskórnej.

Przewodniczący: Więc pan inżynier podtrzymuje swoją wczorajszą opinię?

Znawca: Tak.

Odczytano jeszcze stenogram z zeznaniami Henryka Zaremby, dotyczącemi zawilgocenia piwnicy. Okazuje się, że zeznał on, iż w pewnych okolicznościach piwnica była mokra.

Na tem inż. Przetockiego zwolniono.

JESZCZE ŚWIADKOWIE.

Przewodniczący ustala z prokuratorami i obrońcami kwestję co zrobić z tymi świadkami, których adresy są nieznane, względnie, którzy nie mogą się stawić.

Obr. Axer zaznaczył co do p. Wilczyńskiego, że otrzymał zawiadomienie, że on jest istotnie chory, więc zrzeka się tego świadka.

Postanowiono jeszcze raz przesłać wezwanie świadkowi Kurczyńskiemu, a świadka Smigostównej, która jest chora i ma przed sobą maturę, obrona także się zrzekła; co do Jedwabia i Koseckiego to na razie obrona ich także się zrzeka.

ZEZNANIA RZECZOZNAWCÓW LEKARZY.

Po dłuższej przerwie zaczęli składać swe zeznania znawcy lekarze ze Lwowa: dr. Piro Karol, lekarz medycyny sądowej i doc. Un. Jana Kaz. i dr. Dadlez Józef. Obecny jest przy tem prof. Olbrycht. Znawcy lwowscy przeprowadzali w dniu 2 stycznia 1932 r. sekcję zwłok zamordowanej. Dr. Piro odczytuje protokół sekcji. Okazuje się, że denatka miała na czole po stronie lewej trzy rany, przyczem dwie z nich leżały tuż na lewo od linji środkowej czoła, jedna ponad drugą. Rany te biegły poprzecznie. Rana dolna miała 3.5 cm. długości, górna 4 cm. Obie rany drążyły do kości. Trzecia rana leżała nazewnątrz od ran wyżej opisanych, w okolicy skroni lewej. Rana ta miała przebieg również poprzeczny i była długa na 4.5 cm. Po tej samej stronie czoła nad zewnętrznym odcinkiem łuku brwiowego znajdowała się ranka szczelinowata długości 13 mm., dość powierzchowna. Ponadto po drugiej stronie głowy denatka miała jeszcze jedną ranę. Opinja co do przyczyny śmierci jest zgodna obu biegłych w ogólnym charakterze, różni się tylko co do szczegółów.

Doc. Dadlez tak formułuje przyczynę śmierci i charakter ran: Powodem śmierci denatki było pęknięcie kości skroniowej czaszki, połączone z wylewem krwi do jamy czaszki i ogniskami stłuczenia w mózgu. Zmiany te pozostają w związku z urazem, który został zadany narzędziem tępem w okolicę skroni prawej. Sekcja zwłok wykazała nadto po lewej stronie głowy obrażenia, które zostały zadane narzędziem tępo-krawędzistem. Wreszcie stwierdzono na palcach ręki prawej ślady urazów, zadane narzędziem tępem.

Przew.: Czy co do siły urazów mogą panowie coś powiedzieć?

Dr. Piro: Zadano je naogół z niezbyt znaczną siłą.

Przysięgły: Czy rany pochodzą od jednego narzędzia, czy od paru?

Dr. Piro: To zależy od narzędzia.

Przysięgły: Czy są oznaki walki denatki ze zbrodniarzem?

Dr. Piro: Liczniejszych niema poza dwoma zdarciami naskórka na palcach ręki prawej. Otarcia te mogły powstać przy odruchowem zasłanianiu się ręką.

Przysięgły: Ta pierwsza rana nad okiem specjalnie głęboka, czy spowodowała naruszenie kości?

Doc. Dadlez: Tam było draśnięcie kości

dzień w razie pogody i dzielą się na trzy rodzaje: 1) Loty nad Oberland Bernois trwające godzinę w cenie 75 franków (jakże to słono wypadnie na nasze złote!), 2) Loty nad Alpami Berneńskiemi z Niesen, Stockhornem i Jungfrau oraz jeziorami Thoun i Brienz, za cenę 100 franków, a wreszcie 3) najciekawsze loty nad Matterhornem na wysokości 5.000 metrów, trwające przeszło dwie godziny a kosztujące aż 200 fr. od osoby.

Nie trzeba wspominać o znakomitej komunikacji kolejowej, która łączy stolicę z najdalszemi zakątkami kraju. Urocze zelektryfikowane pociągi latają jak duchy przez śmiały most na Aarze, tembardziej do duchów podobne, że ciche, ledwo słyszalne.

Piękny widok z tych mostów, z których wybija się przedewszystkiem Kornhausbrücke jeden z największych mostów Szwajcarji. Potężny łuk 115-metrowy rzuca się 48 m. wysoko ponad Aar, a przy ogromie tym giną prawie kolorowe domki nad rzeką i duże budowle elektryczne. Otoczone pagórkami i lasami oraz błękitną wstęgą wody Berno kąpie się w zieleni ogrodów i parków, które prosperują doskonale na osłoniętych Alpami stokach. Wieczór, gdy zabłysną gwiazdy na niebie i gwiazdy świateł miejskich, gdy przez ciemne mosty mkną oświetlone pociągi a nad cichym Aarem huczy gwar miasta. — nieznana stolica robi duże i niezapomniane wrażenie.

To też chwali sobie ciche ustronie w Muri koło Berna nasz przyjaciel, Szwajcar, który mimo piękności własnego kraju zachwycił się urokiem naszej dalekiej Ojczyzny.

Marja Sandoz.

wąskie, głębokości 3 mm., a pozatem były pęknięcia.

Przysięgły: Czy denatka mogła krzyczeć?

Doc. Dadlez: To trudno odpowiedzieć. bo człowiek nawet przytomny. gdy dostanie uraz. nie zawsze krzyczy.

Rzeczoznawca Olbrycht chce zadać pytania znawcom lwowskim. czemu sprzeciwiają się obrońcy, powołując się na przepisy procedury.

Obr. Axer podnosi, że procedura nie zna nadrzędności znawców. tylko ich równorzędność. Rzeczoznawca może zadawać pytania oskarżonemu i świadkom. ale nie biegłym. Jeżeli prokurator zażąda. by biegły był pytany jako świadek. to to jest rzecz późniejsza. Niema jednak powodu do słuchania znawców w czasie ich orzeczenia jako świadków. Po naradzie trybunał postanowił nie dopuścić do zadawania pytań prof. Olbrychta.

DWAJ EKSPERCI I DWA ZDANIA.

Następuje dłuższa dyskusja w kwestji, czy dżagan mógł być narzędziem zbrodni.

Ogląda dżagan najprzód dłuższy czas dr. Piro i powiada. że tem narzędziem rany mogły być zadane.

Obszernie przedstawia swój pogląd w tej sprawie doc. Dadlez. który dwukrotnie dyktuje swą opinję do protokolu. gdyż okazało się. że pierwszy raz nie zanotowano jej wiernie.

Opinja jego brzmi: Jeżeli chodzi o dżagan jako o narzędzie zbrodni, to należy zaznaczyć. że dżagan (należy przypomnieć, że dżagan to kilof — sprawozdawca) jest ciężki. waży przeszło dwa kilogramy. Jeżeli tego rodzaju narzędziem uderzy się w głowę. to przychodzi zwykle do załamania kości czaszki. a nawet czasem do ich pogruchotania, jeżeli jednak takiem narzędziem uderzy się nie z dużej odległości i z nieznaczną siłą, to wówczas można wywołać obrażenia bez zmian w kościach czaszki. Z tego więc względu dżagana nie wykluczam. Dużo jednak wątpliwości nasuwa rana po stronie lewej głowy, połączona z równem, linijnem, bardzo wąskiem draśnięciem kości. Tego rodzaju draśnięcie może powstać przez uderzenie ostrą krawędzią jakiegoś przedmiotu, może ono również powstać przez pociągnięcie po powierzchni kości jakimś ostrym występującym szczerbem. Dżagan posiada wszystkie krawędzie tępe i dlatego wyklucza się wywołanie tej rany krawędzią dżagana. Szczerby dżagana są przeważnie przytępione i tego rodzaju linijne równe draśnięcie wprawdzie nie jest wykluczone. to jednak trudno powstaje. a to dlatego. że linja draśnięcia może być nierówna. Z tego względu. jakkolwiek dżagana nie wykluczam. to jednak mało jest prawdopodobne. ażeby rana ta została spowodowana dżaganem. Zachodzi jeszcze trzecia rzecz. Na dżaganie nie stwierdzono śladów krwi. Dżagan był pokryty starą ciemną rdzą. Nigdzie nie było widać śladów świeżej jasno-żółtej rdzy. Jeżeli przedmiot żelazny powala się krwią i po pewnym czasie wrzuci się do wody. to następują zmiany. Częściowo krew ulega rozpuszczeniu. częściowo w miejscach zetknięcia z powierzchnią przedmiotu ulega rozkładowi. tworząc jakby powłokę jasno-żółtej rdzy. częściowo krew ta zwłaszcza w zagłębieniach pozostaje niezmieniona: czasem nawet po 40 godzinach leżenia danego przedmiotu w wodzie można krew spektralnie wykazać. Na dżaganie nie znaleziono śladów krwi. Dżagan był pokryty starą rdzą. Z tego więc względu jest mało prawdopodobne. ażeby dżagan był narzędziem zbrodni.

Przew. do dr. Piro: Jakiego zdania jest pan?

Dr. Piro: Ja uważam. że ta okoliczność, że dżagan leżał przez 8 godzin w wodzie, oraz to. że mógł być przedtem z krwi wyczyszczony dokładnie, daje podstawę do przypuszczenia. że była na nim krew, jednak później została usunięta skutkiem wytarcia.

Doc. Dadlez: Chciałbym zaznaczyć. że oczyszczenie. jeżeli chodzi o oczyszczenie mokrą chusteczką. czy ścierką. musi być bardzo dokładne, bo o ile będziemy czyścić dokładnie nawet przy pomocy wody przez jednorazowe przesunięcie. jest to niewystarczające. Musiałby być wycierany dżagan mokrą chusteczką przy jednoczesnem użyciu wody.

Następuje odczytanie protokolu zeznań z rozprawy lwowskiej. Znowu ujawniają się pewne sprzeczności. Doc. Dadlez wyjaśnia, że prowadził badania już po sekcji i po rozprawie. Przedmiotem tych badań było ustalenie trwałości śladów krwi na przedmiotach metalowych. zarazem zaznacza, że powyższe opinje wygłosił na podstawie przeprowadzonych badań.

Sprzeczności w opinjach znawców spowodowały sędziego przysięgłego Krowickiego do zrobienia następującej uwagi: „Tyle razy zasiadam już przy sądzeniu zbrodni i nigdy panowie znawcy nie wypowiedzą swej opinji tak. byśmy mogli na tej podstawie oprzeć swój sąd".

Dalsze pytanie znawców odbędzie się w poniedziałek. Prawdopodobnie również tego dnia wyda swe orzeczenie prof. Olbrycht. Jego zdanie w sprawie przyczyn zgonu Lusi i narzędzia zbrodni oczekiwane jest z wielkiem napięciem.

O godz. 15.12 rozprawę odroczono do poniedziałku.

Dwa miljardy dolarów



Wyszło z pod prasy mennicy Stanów Zjednoczonych. Oto pierwsze serje świeżo wydrukowanych banknotów oglądane przez ministra skarbu Williama Woodina (w środku) w towarzystwie sekretarza i dyrektora drukarni państwowej.

Życie gospodarcze.

Swiadczenia na rzecz „Funduszu Pracy"

Z dniem 1 bież. mies. weszła w życie ustawa o „Funduszu Pracy". jednocześnie zaś traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 26 sierpnia ub. roku o pomocy bezrobotnym.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało również **rozporządzenie** prezesa Rady Min. o **świadczeniach na rzecz „Funduszu Pracy"**. Wchodzi ono w życie również w dniu 1 kwietnia b. r. Na stanowisko prezesa Funduszu Pracy powołany został b. min. inż. Czesław Klarner. Naczelnym dyrektorem Funduszu mianowany został pos. **Madejski.**

Ustawa przewiduje m. i. opłaty w wysokości **1 procent brutto od uposażeń służbowych, bądź** wynagrodzenia za najemną pracę, emerytur, rent. lub różnego rodzaju zaopatrzeń z wyjątkiem zaopatrzeń inwalidzkich. zaopatrzeń robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych oraz osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych (posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji); od opłat od notarjuszów. pisarzy hipotecznych i komorników oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych: lekarzy, dentystów, weterynarzy, felczerów, adwokatów: obrońców sądowych; architektów, inżynierów, techników i t. d.

Osoby, pobierające dochody w postaci **tantjem** opłacają na rzecz Funduszu Pracy 2% od tego wynagrodzenia.

Na Fundusz Pracy składają się pozatem **opłaty od biletów wstępu** na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy. widowiska i zawody sportowe w wysokości od 5 do 50 gr. od biletu; opłaty od **totalizatora** w wysokości 1% opłaty od **cukru** w wysokości 50 gr. od 1 q.; opłaty od **piwa** w wysokości 25 gr. od 1 hl.; opłaty od **żarówek elektrycznych** w wysokości 15 proc.; opłaty od **spożycia gazu do użytku domowego** w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego w wysokości 5%: opłaty od osób **przebywających w zakładach gastronomicznych** i salach bilardowych po g. 24-ej do 6-ej rano w wysokości 50 gr. od osoby; opłaty **od czynszu dzierżawnego z najmu mieszkań,** lub budynków niezależnie od ich przeznaczenia użytkowego w wysokości 0.5 proc. (opłatom tym nie podlega komorne z mieszkań 1 i 2-izbowych).

UNORMOWANIE WYPRZEDAŻY W SKLEPACH.

Przygotowany już projekt rozporządzenia o wyprzedażach dokonywanych w handlu przewiduje. że wszelkiego rodzaju wyprzedaże winny być zgłaszane w Izbach Przem Handlowych. W zależności od charakteru wyprzedaży Izba wyda potwierdzenie zgłoszenia lub zezwolenia.

Uprzedniego zezwolenia wymagać będą wyprzedaże: a) posezonowe, poinwentarzowe i pozasortymentowe. w których zachodzi sprzedaż towarów niepełnowartościowych i wybrakowanych. a nawet pełnowartościowych. nagromadzonych, skutek niewyzyskania sezonu; b) wyprzedaże likwidacyjne t. j. całkowite lub częściowe wyzbywanie się towarów. Czas trwania wyprzedaży posezonowych. poinwentarzowych i poza-sortymentowych rozporządzenie ustala na okres nie dłuższy niż 14 dni, wyprzedaży likwidacyjnych zaś na dni 90.

—o—

NOWE FRANKI SREBRNE.

W dniu 29 b. m. Bank Francuski puścił w obieg nowe monety srebrne po 10 i 20 franków. z zawartością srebra 680/1000. Ogólna suma świeżo wybitych monet srebrnych wynosi 150 miljonów sztuk. przedstawiających wartość 1½ miljarda franków.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.53; 124.84: 124.22; Londyn (30.58; 30.59½) 30.73; 30.44; N. Jork telegr. 8.927; 8.947; 8.907; Paryż 35.07; 35.16; 34.98; Praga 26.47; 26.53; 26.41; Szwajcarja 172.35; 172.78; 171.92; Włochy 45.83; 46.05; 45.61; Berlin nieof. 212.80. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76; Starachowice 9.75. Tend. utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 41.75; 4% inwestycyjna 103½; 5% konwersyjna 43½; 6% dolarowa 55½, 55¾, 55.63, 56 (drobne); 4% dolarowa 54.75; 7% stabilizacyjna 54.75, 55, 54.63. Listy zast. bez zmiany.

Dolar prywatny z godz. 12.30 — 8.89.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 53½; dillonowska 61, 61¼; stabilizacyjna 52½ 53; Warszawska 36½; Śląska 40, 40½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.35; Londyn 17.72; N. Jork 5.17 7/8; Belgja 72.27½; Włochy 24.56 Hiszpanja 43.75; Holandja 208; Berlin 123.45; Wiedeń of. 72.89; noty 56.60; Sztokholm 93.75; Oslo 90.75; Kopenhaga 79; Sofja 3.75; Praga 15.37½; Warszawa 58.05; Białogród 6.95; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.47½; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.82; Buenos Aires 103.

Jak przesadza się starsze drzewa?

W związku z eksperymentem lipowym na plantach krakowskich, pragnę podać nowoczesny, bardzo tani sposób przesadzania drzew starszych owocowych i ozdobnych, parkowych, ogólnie przyjęty i wszędzie stosowany. Zdarza się czasem konieczność przesadzenia lub wycięcia pięknego starszego drzewa owocowego lub parkowego. Jak do tego przystąpić jeżeli się pragnie je przesadzić. Na wiosnę z końcem lutego przycina się gałęzie korony o 1/3 długości w koronie. Po skróceniu objętości gałęzi w tej samej o długości kopie się w ziemi na około dół na 20 cm. głęboki, przecinając na gładko wszystkie korzenie. Dół ten w bryle korzeniowej napełnia się obornikiem i silnie się go udeptuje. W czasie samego lata takie drzewo należy często podlewać wodą, aby przez wygnanie bryły korzeniowej wytworzyć jak największą ilość korzeni przybyszowych, włóknistych. W następnym roku. w ciągu mroźnych dni lutego skrapia się obficie kilka razy bryłę korzeniową wodą. aby dobrze zamarzła. W dniu pogodnym koło południa przystawia się 3 drągi z kółkiem zwanym „blokiem" i przy pomocy sznura starać się drzewo wykarczować i tak z zamarzniętą bryłą korzeniową przenosi się do przygotowanego dołu, zasypując ziemią i podpierając drągami, aby wicher nie wywrócił drzewa. Po 2 latach drzewo w ten sposób przesadzone normalnie umocuje się i rośnie i nie znać czy było przesadzone. Oto recepta na tani sposób przesadzania nie tylko 40-letnich ale i starszych drzew. Metoda ta stosowana jest i wypraktykowana zwłaszcza przy urządzaniu wystaw światowych na pustych polach, czy też na dosadkę odpowiedniej wielkości drzew w alejach parkowych. S.

Radjo.

Poniedziałek 3 kwietnia.

Kraków. (312.8 m). Godz. 11.40: Przegląd pras. i kom. meteor. 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj., program na dzień bież. 12.10: Płyty; 13.20—15.30: Transmisje z Warszawy; 15.35: Odczyt pod tyt. „Życie książki w dobie kryzysu"; 15.50: Płyty; 16.25: Transm. z Warszawy; 17.55: Program na dzień nast.; 18: Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20: Krakowskie wiadomości bież.; 18.25: Muzyka lekka z Warszawy; 19: Odczyt pt. „Zagadnienie psychiki narodowej"; 19.15: Rozmaitości, komunikaty; 19.30: Transmisje z Warsz.; 22.45: Muzyka tan. z płyt. 22.55: Kom. meteor. i policyjny z Warsz. 23: Muzyka popularna z płyt. 24: Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. (380.7 m). Godz. 16: „Listy i programy"; 19: „Polacy w Afryce"; 20: Stulecie „Ślubów Panieńskich".

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 11.40: Przegl. Prasy; 11.50: Kom. meteor. 11.57: Sygnał czasu: 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10; Płyty; 13.20: Kom. P. I. M.; 25.10: Kom. Inst. Eksportowego: 15.15: Kom. gospodarczy; 15.25: Przegląd komunikacyjny: 15.35; Skrzynka pocztowa; 15.50: Płyty: 16.25: Francuski (kurs element.); 16.40: Odczyt pt. „Gospodarstwo światowe": 17: Muzyka węgierska: 17.55: Program na dzień nast. 18: Odczyt dla maturzystów: 18.20: Wiadomości bieżące: 18.25: Muzyka lekka i tan.: 19: Rozmaitości: 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30: „Na widnokręgu"; 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy; 20: Skrzynka pocztowa: 20.15: „Noc miłości", fantazja operowo-operetkowa: 22.45: Muzyka taneczna z płyt: 22.55: Komunikat meteor. i komunikat policyjny: 23: Muzyka taneczna.

Katowice. (408,7 m). Godz. 15.55: Skrzynka pocztowa techniczna: 16.10: Skrzynka pocztowa; 19: Dr. J. Hawliczek: „O fotografji amatorskiej"; 23: Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych P. Rud. Z. Kobiela mówić będzie w języku esperanckim na temat: „Pomorze polskie i Gdynia".

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Ambasador Ovey nie wróci do Moskwy

Warszawa, (PAT.) W piątek wieczór bawił w Warszawie w przejeździe z Moskwy do Londynu sir Esmond Ovey, ambasador brytyjski w ZSRR z małżonką. W rozmowie z przedstawicielem PAT. ambasador oświadczył, że choć nie wie, jaki obrót przybierze sprawa, która spowodowała jego wyjazd z Moskwy, wątpi, czy powróci na swe stanowisko. Ambasador zaznaczył, że ze strony władz sowieckich spotykał się zawsze z daleko idącą kurtuazją, zauważył jednak, że przy wyjeździe jego z Moskwy nie był obecny na dworcu żaden przedstawiciel rządu sowieckiego.

Moskwa, (PAT.) Demonstracyjne opuszczenie Moskwy przez ambasadora W. Brytanji Ovey-a podane zostało przez prasę bez komentarzy. Dzienniki zaznaczają, że kierownictwo ambasady objął charge d'affaires p. Strong.

Katastrofa kolejowa w tunelu.

Berlin, 1 kwietnia. W tunelu kolejowym między Pirmasens a Biebermuehle podczas robót reparacyjnych zawaliło się sklepienie na długości 3 metrów. W parę minut potem nadjechał pociąg towarowy i wykoleił się na gruzach, — przyczem kilka wagonów uległo zniszczeniu. Dwie osoby z załogi odniosły ciężkie rany. Z robotników zajętych przy naprawie tunelu 2 zostało zabitych a 5 odniosło rany.

POLSKI PAWILON NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.

Chicago, (PAT.) Odbyła się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę polskiego pawilonu na przyszłą wystawę światową w Chicago.

LEGAT BURM. CZERMAKA DLA POLSKICH STOWARZYSZEŃ.

Chicago, (PAT.) Zmarły burmistrz Chicago Czermak pozostawił około 200.000 dolarów majątku. Wśród licznych legatów Czermak przeznaczył 1.000 dolarów dla polskich organizacyj dobroczynnych.

—oOo—

Nowy Jork, 1 kwietnia. Wedle ostatnich wiadomości, tornado, jakie onegdaj nawiedziło stany Teksas i Arkansas pochłonęło 63 ofiary w zabitych i 300 rannych.

Więzień Tower.



Sensacją Londynu była tocząca się przed sądem wojskowym rozprawa przeciw porucznikowi Boille—Stewartowi oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sąd uznał por. Stewarta winnym zarzucanych mu czynów. Wyrok ogłoszony zostanie za kilka dni. Na ilustracji widzimy por. Stewarta udającego się pod eskortą na rozprawę sądową.

Zamachy samobójcze
oficer — notarjusz — uczeń.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) W zamiarze samobójczym wyskoczył z pierwszego piętra porucznik Kaczorowski, sekretarz szefa Departamentu Kawalerji Min. Spr. Wojsk. Jest on ciężko ranny.

W dniu 31 marca w Nałeczowie pozbawił się życia w tamtejszym hotelu Jan Dylewski, notarjusz przy Sądzie Okr. w Warszawie, liczący 53 lat. Powód samobójstwa nieznany.

W nocy z 30 na 31 marca zmarł nagle w Piotrkowie na serce wiceprezes Sądu Okr. w Piotrkowie Wacław Tchórznicki.

Lwów, 1. 4. (Telef. wł.) Dziś o godz. 10 rano we Lwowie uczeń VI klasy V Gimnazjum Zenon Żaczkiewicz, syn dyrektora szkoły powszechnej w Podhorcach wydobył w czasie lekcji rewolwer i strzelił do siebie, raniąc się ciężko w obojczyk. Odwieziono go do szpitala. Żaczkiewicz uczył się słabo i miał ostatnio stopnie niedostateczne z trzech przedmiotów. Żaczkiewicz podobno wyjął rewolwer w zamiarze strzelania nie do siebie, lecz do nauczyciela.

Dzień bojkotu żydów w Niemczech.

Berlin, 1 kwietnia. Przedpołudniem o godz. 10 rozpoczął się w całych Niemczech zapowiedziany bojkot antyżydowski, który będzie trwał do wieczora. Zarządzona przez rząd Rzeszy przerwa bojkotu ma trwać do środy przedpołudniem i ma — wedle enuncjacji Goebbelsa — dać żydostwu zagranicznemu sposobność do zaniechania propagandy bojkotu towarów niemieckich oraz zaprzestania hecy antyniemieckiej.

W Berlinie wyruszyły na miasto olbrzymie masy bojówek hitlerowskich, po części uzbrojonych w broń palną — niosąc stosy afiszów i ulotek oraz transparentów i przystąpiły do akcji. Na szyldach lekarzy, adwokatów i sklepów żydowskich nalepiane są druki, wskazujące, że dany sklep lub biuro jest żydowskie. Sklepy i kancelarje żydowskie blokowane są przez oddziały szturmowe, ustawiające się przed danemi objektami z transparentami: „Niemcy brońcie się! Nie kupujcie u Żydów!"

Większość sklepów żydowskich nie była zupełnie otwierana. Wielkie firmy domów towarowych są otwarte. Wstęp do nich mają jedynie osoby, mogące się wykazać paszportem zagranicznym. Banki nie podlegają bojkotowi i bez względu na wyznanie właściciela funkcjonują normalnie. Także przed sądami ustawione są bojówki hitlerowskie nie dopuszczające do wnętrza sędziów i adwokatów żydowskich. Przed gmachem sądu okręgowego urządzili hitlerowcy demonstrację, podczas której spalili sztandar republikański czarno-czerwono-złoty oraz zaintonowali pieśń Horsta Wessela. Po ulicach krążą samochody z afiszami treści antysemickiej i aparatami filmowemi. Do godziny 1 w południe nigdzie nie doszło do poważniejszych wykroczeń. Podobne wiadomości nadchodzą z całej Rzeszy.

SKLEPY ŻYDÓW POLSKICH WOLNE OD BOJKOTU.

Wrocław, (PAT.) Na skutek inicjatywy konsulatu polskiego prezydent policji wydał rozkaz, mocą którego sklepy żydowskie obywateli polskich zostały wyłączone z akcji bojkotowej.

ZAINTERESOWANIE W AMERYCE.

N. Jork, (PAT.) Cała prasa amerykańska omawia bardzo obszernie kampanję przeciwżydowską w Niemczech. Wiadomości o zajściach w różnych miastach i miejscowościach w Niemczech są podawane na pierwszem miejscu. Wszystkie inne tematy wobec zajść w Niemczech tracą na znaczeniu.

SKLEP POD GRADEM KUL REWOLWEROWYCH.

Berlin, 1 kwietnia. Z okazji bojkotu antyżydowskiego doszło dziś w południe w Kilonji do poważnego starcia. Gdy do składu mebli Schumma usiłowało wtargnąć kilku bojówkarzy hitlerowskich, syn właściciela sklepu oddał strzał na postrach. Zebrani przed sklepem hitlerowcy otwarli na sklep ogień rewolwerowy, niszcząc wystawę i szyldy a następnie wtargnęli do wnętrza i zdemolowali urządzenie i meble. Po ustąpieniu hitlerowcy uprowadzili z sobą syna kupca. W mieście panuje nastrój podniecony.

ADWOKAT ZASTRZELONY W WIĘZIENIU.

Berlin, 1 kwietnia. Uprowadzony przez bojówkę hitlerowską syn właściciela sklepu mebli Schumma, adwokat i notarjusz dr. Schumm został w więzieniu zastrzelony. Bojówkarze uprowadziwszy dra Schumma pobili go do utraty przytomności a następnie odwieźli do aresztów policyjnych. Później przybyło do aresztów policyjnych kilku uzbrojonych hitlerowców i zażądało wpuszczenia ich do celi, a gdy to uczyniono, bojówkarze oddali do aresztowanego szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

ZWOLNIENIE ŻYDÓW Z POSAD NAUCZYCIELSKICH.

Berlin, 1 kwietnia. Komisarz wydziału szkolnego pruskiego ministerstwa oświaty dr. Meinshausen wydał dziś podwładnym organom polecenie natychmiastowego zwolnienia z posad nauczycielskich wszystkich Żydów. Wykonanie rozkazu ma być przedłożone wydziałowi szkolnemu do 3 dni.

SĘDZIOWIE-ŻYDZI NA URLOPIE.

Królewiec, (PAT). Dzienniki donoszą, że wszyscy sędziowie-żydzi w sądzie królewieckim złożyli wniosek o urlopy, których im udzielono.

ŻYDZI LITEWSCY BOJKOTUJĄ TOWARY NIEMIECKIE.

Ryga, (PAT.) Jak donosi prasa z Kowna, żydzi litewscy przystąpili do akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu swych współwyznawców w Niemczech. Importerzy—Żydzi zapowiedzieli bojkot wszystkich towarów niemieckich.

URZĄD ZAGRANICZNY PARTJI HITLEROWSKIEJ.

Berlin, 1 kwietnia. Na zarządzenie Hitlera utworzony został urząd zagraniczny partji narodowo-socjalistycznej, którego szefem został naczelny publicysta partji Alfred Rosenberg.

Nowe pancerniki niemieckie.

Berlin, 1 kwietnia. W Wilhelmshafen spuszczony został dziś na wodę nowy niemiecki pancernik typu „B", który otrzymał nazwę „Admirał Scheer". Matką chrzestną nowego pancernika była córka admirała Scheera. Równocześnie odbyła się dziś w Wilhelmshafen uroczystość wcielenia nowego pancernika „Deutschland" do służby czynnej. Okręty wojenne, znajdujące się w porcie udekorowane są flagami, między któremi widnieją także flagi hitlerowskie.

Ruszczewski obdzielał dostawami swych przyjaciół

Warszawa 1. 4. (Telef. wł.). Dziś wznowiono proces inż. Ruszczewskiego: Pierwszy pytany był inż. Bogucki, który badał fundamenty gmachu centrali telefonów i telegrafów. Charakterystyczny moment wyszedł na jaw przy badaniu świadka Strawińskiego, arbitra w sporze między Mikulskim a Machajskim. Oświadczył on, że nie może wyjawić przedmiotu sporu, gdyż zobowiązał się wobec mocodawców słowem honoru, że utrzyma to w tajemnicy. Sąd po naradzie zwolnił świadka od obowiązku złożenia zeznań. Świadek inż. Witkowski brał udział w komisji, sprawdzającej roboty w Gdyni. Ustalił on, że stwierdzono tam pewne usterki, które polegały na samowolnem dysponowaniu funduszami przez naczelnika poczty Gronka. Komisja zwróciła uwagę na to, że roboty oddawał Ruszczewski swoim dobrym przyjaciołom.

Wybór rektorów przez delegacje wydziałów.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) Min. Oświaty przygotowuje rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy akademickiej, która określi procedurę przeprowadzania wyboru rektorów. Wybory odbywać się będą tylko przez zebrania delegatów poszczególnych wydziałów a nie przez zebranie ogółu profesorów. Termin wyborów ustalony zostanie na czerwiec każdego 3-lecia.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa 1. 4. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 50000 zł. na Nr. 28984; 20.000 zł. na Nr. 91607; 15.000 zł. an Nry 98993; 10000 zł: na Nr: 65204.

Włókniarze łódzcy nadal strajkują.

Łódź, 1. 4. (Telef. wł.) Sytuacja w Łodzi jest niezmieniona. Strajk trwa ciągle. Punkt ciężkości tkwi w doprowadzeniu do rozmowy pomiędzy drobnym przemysłem a włókniarzami. Włókniarze drobnego przemysłu zwrócili się do inspektora pracy o interwencję. Zdaje się, że są poważne tendencje, ażeby doprowadzić do porozumienia, by już od poniedziałku fabryki zostały uruchomione.

ROBOTNICY PRZYJĘLI 25 PROC. OBNIŻKĘ PŁAC.

Łódź, 1. 4. (Telef. wł.). W Łodzi ogół robotników fabryk kotonowych przyjął umowę, zawartą przez komitet strajkowy z przedsiębiorcami. Robotnicy zgodzili się na 25 proc. obniżkę płac. W poniedziałek robotnicy kotonowi przystąpią do pracy.

BUDŻET OGŁOSZONY W „DZIEN. USTAW".

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.). W ostatnim „Dzieniku Ustaw" ogłoszono ustawę skarbową, zawierającą budżet.

WYWÓZ KONI DO FRANCJI.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.). W bieżącym roku Polska wywiezie do Szwajcarji 2.000 koni, zaś w latach następnych pokryć ma całkowite zapotrzebowanie Francji na konie w ilości 6000 sztuk rocznie.

Demonstracje z powodu rozwiązania Schutzbundu.

Wiedeń, 1. 4. (PAT.) W całej Austrji panuje spokój. Rozwiązanie Schutzbundu zostało przeprowadzone wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu. Majątek stowarzyszenia zarząd Schutzbundu przekazał już przed kilku dniami stronnictwu socjaldemokratycznemu. Wczoraj socjaliści urządzili demonstracje w różnych dzielnicach miasta. Policja aresztowała 185 osób, które po przesłuchaniu zostały wypuszczone na wolność. Na prowincji doszło do większych demonstracyj w Bruck. Policja i żandarmerja kilkakrotnie szarżowały, rozpraszając manifestantów.

REKURS HEIMWEHRY.

Wiedeń. (PAT). Zarząd rozwiązanej wczoraj Heimwehry wiedeńskiej wniósł jeszcze w dniu wczorajszym rekurs przeciwko temu zarządzeniu. Kanclerz Dollfuss ma podobno w ciągu dnia dzisiejszego załatwiać tę sprawę przychylnie i znieść zarządzenie burmistrza miasta Wiednia, Seitza.

—oOo—

Rio de Janeiro (PAT.) W Sao Paulo dokonano napadu rabunkowego na kierownika agencji konsularnej Matuszewskiego. Sprawcami napadu są: Polak Janusz Geysztor i Rosjanin Burnakow. Napastnicy ranili ciężko Matuszewskiego, którego stan jest groźny i zbiegli, nie zdoławszy zrabować kasy. Wkrótce policja ujęła Burnakowa, który usiłował popełnić samobójstwo.

N. Jork, (PAT.) Prezes National Banku Larchmont w stanie New York znaleziony został martwy. Śmierć nastąpiła od strzału rewolwerowego. Zarząd banku objął kurator.

Tokio. (PAT). Wszelkie usiłowania, podjęte w celu odnalezienia chińskich korsarzy, którzy porwali z pokładu parowca „Nanczang" 4 angielskich oficerów, nie dały żadnych rezultatów. Władze przypuszczają, że korsarze sami dadzą znać o sobie żądaniem okupu. — Z Port-Artura przybył japoński kontrtorpedowiec na pomoc brytyjskiej kanonierce, która prowadzi poszukiwania.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) W dn. 5 bm. wyjeżdża do Rzymu delegacja na konferencję Międzyn. Instytutu Rolniczego. Na czele delegacji stoi radca Min. Spr. Zagr. Roman.

Nowa premja
dla abonentów „Głosu Nar."

Podobnie jak lat poprzednich tak i w tym roku Wydawnictwo „Głosu Narodu" pragnie udzielić wszystkim Czytelnikom dziennika cennej i interesującej premji w postaci bardzo zajmującej i pożytecznej lektury. Na premję tę złoży się szereg wyborowych książek, które na zupełnie wyjątkowych warunkach będzie mógł otrzymać każdy Abonent „Głosu Narodu" po nadesłaniu prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku. Dzisiaj, zwłaszcza, gdy wobec niezwykle trudnych warunków materjalnych nabycie ciekawej i wartościowej książki przekracza dla niejednego możności finansowe a przecież jest ona konieczną potrzebą duchową kulturalnego człowieka — pragniemy częściowo wypełnić tę lukę i umożliwić naszym Abonentom nabycie kilku cennych wydawnictw za całkiem wyjątkową, ulgową cenę.

Każdy Czytelnik, który nadeśle prenumeratę za drugi kwartał 1933 r. otrzyma po nadesłaniu kwoty 5 zł. (i 70 groszy na opłatę pocztową) następujący komplet:

1) „Kiedy księżyc umiera" interesująca powieść młodego, a znanego już autora **Jerzego Brauna**, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Głosu Narodu".

2) „Naród a armja" niezwykle zajmujące studjum **gen. Stanisława Hallera** poruszające w sposób barwny i żywy ten zawsze, a dzisiaj szczególnie aktualny temat stosunku społeczeństwa do siły zbrojnej państwa.

3) **„O wychowaniu"** — Wskazówki dla rodziców", trafne i cenne uwagi **P. Zarzyckiego.**

4) **„Epiphania** — myśli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej" — uwagi profesora Karola Muhla o Akcji Katolickiej, jej zadaniach i realizacji w życiu — przekład z niemieckiego ks. Dra Jana Korzonkiewicza.

5) **„Kościół a polityka"** wybitne dzieło prof. Dra L. Koplera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza — dające znakomitą, ścisłą i logiczną odpowiedź na zagadnienia związane z czynnym udziałem katolików w życiu publicznem.

6) **„Polska a Niemcy"**, aktualna broszura red. Sepickiego, omawiająca bardzo interesująco rozwój stosunków polsko-niemieckich aż po dzień dzisiejszy i rzucająca dużo światła na istotę wiekowego sporu.

Jako siódmą książkę w tym komplecie — premji — otrzymają Abonenci do wyboru

albo: „Pismo Święte na kazalnicy" — ks. dra Michała kard. v. Faulhabera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza (dla duchowieństwa);

albo: **„W sprawie kazań sejmowych Skargi"** rozprawa prof. Ign. Chrzanowskiego. Wszystkie te książki wyślemy każdemu z Abonentów, który nadeśle prócz prenumeraty **za drugi** kwartał 1933 roku kwotę 5 **złotych**, oraz 70 groszy na opłatę pocztową. Nadmieniamy, że cena księgarska tych dzieł wynosi przeszło 11 złotych.

Ponadto każdy Abonent „Głosu Narodu", który uiści prenumeratę za miesiąc kwiecień ma prawo do nabycia książki: **„Cztery Ewangelje dla wszystkich"** po zniżonej cenie zł. **5.50** (cena księgarska zł. 8.50). Przesyłka pocztowa 70 groszy.

Wydawnictwo „Głosu Narodu" spodziewa się, że Abonenci korzystać będą z okazji nabycia tanio cennych książek.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bolek-a. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.